

Czwartek 12. listopada 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie. Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5-—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 1.4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77.

Konto poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

„Rządy p. Grabskiego grożą nieobliczalną katastrofą“.

Zachwaly napad bandy litewskiej.

Wilno, 10. listopada. (Pat) Dnia 7-go listopada o g. 19'30 wieczór banda w silę około 10 ludzi uzbrojonych w mausera dokonała napadu jednocześnie na urząd gminny i posterunek policji w Cejkiniach, powiatu święciańskiego. — Bandyci po wtargnięciu do urzędu gminnego zniszczyli aparaty centrali telefonicznej przez co uniemożliwili łączność, zrabowali kasę gminną, zabierając około 700 złotych, poczem podpalili gmach urzędu gminnego, który spłonął wraz z aktami i inwentarzem.

Gęsta strzelanina utrudniła nadejście pomocy. Pozatem bandyci ostrzelali intensywnie posterunek policji państwowej, w którym znajdował się komendant posterunku i dyżurny posterunkowy. Użycie karabinu maszynowego przez funkcjonariuszy policji uniemożliwiło wtargnięcie bandytów do lokalu posterunku.

Po pewnym czasie bandyci wycofali się w kierunku Dungielszek. Ofiar w ludziach nie było, tylko wartownik w Cejkiniach został ciężko ranny.

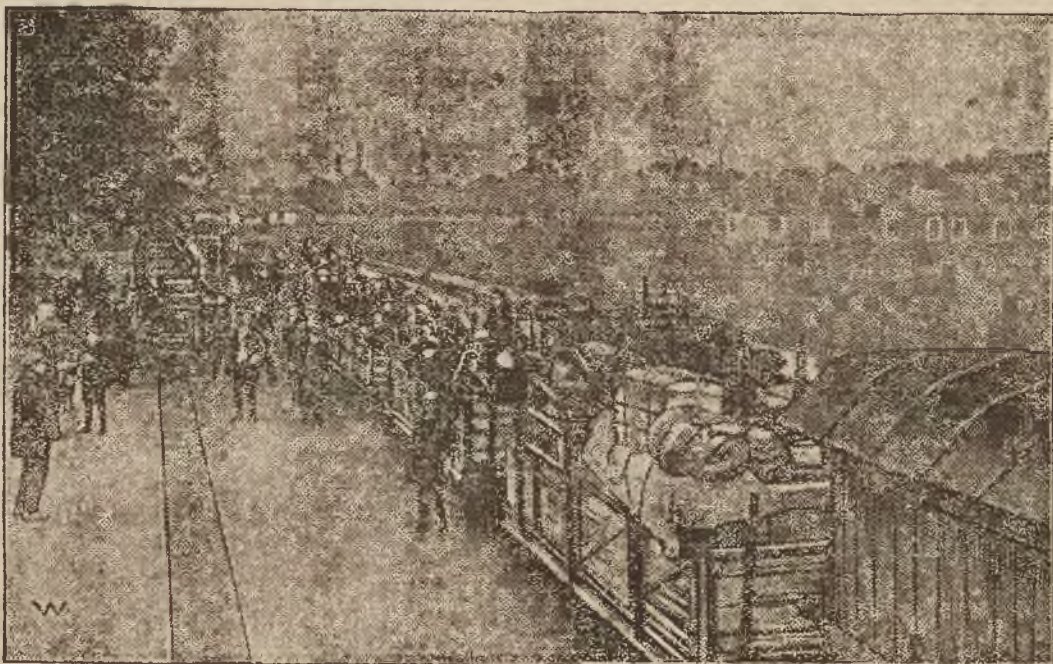
Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napadu dokonali partyzanci litewscy.

Bezwzględnie na miejsce napadu wyruszyli przedstawiciele władz powiatu święciańskiego. Zarządzony pościg za bandytami nie dał dotychczas rezultatu. Dnia 8. listopada wyjechał na miejsce napadu komendant policji okręgu wileńskiego p. Praszałowicz i naczelnik urzędu śledczego Janczewski.

Święciany, 10. listopada. (Pat) Dotychczasowe dochodzenia w sprawie napadu na Cejkinie wykazały, że napadu dokonała banda złożona z 15 osobników uzbrojonych w mausera oraz w ręczne granaty. Napadu dokonano o godz. 19'30. Lokal posterunku policyjnego ostrzeliwany wskazuje ślady kul z trzech stron. W lokalu tym znajdowało się 2 funkcjonariuszy policyjnych, którzy dzielnie bronili dostępu do posterunku, ostrzeliwując się z karabinu maszynowego i z karabinów ręcznych. Reszta posterunkowych pełniła służbę patrolową. Zachowanie się policji było bez zarzutu.

Lokal urzędu gminnego, w którym mieściła się agencja pocztowa spłonął doszczętnie. Straty w inwentarzu ruchomym i w za-

Konflikt grecko-bułgarski.



Chłopi bułgarscy przewożą kolejką wąskotorową swoje mienie w bezpieczne miejsce, chroniąc się przed Grekami.

bowanej gotówce wynoszą razem 2300 złotych. Straty osób prywatnych zamieszkałych w lokalu urzędu gminnego sięgają kilku tysięcy złotych. Lokal urzędu gminnego był ubezpieczony na 13 tysięcy złotych. Inwentarz szkolny i sprzęty agencji pocztowej spłonęły lub zostały zniszczone.

ZWROT W POLITYCE AMERYKI WOBEC ROSJI SOWIECKIEJ.

Waszyngton, 10. listopada. (Pat) Zmiana polityki amerykańskiej wobec Rosji ujawnia się coraz dobitniej. Rosja stara się ze skutkiem o uzyskanie długotrwałych kredytów w Ameryce, które mają służyć sfinansowaniu wielkich zakupów w Stanach Zjednoczonych. Tutejsze koła finansowe przekonane są o postępującem uzdrowieniu Rosji. Obawa przed rozpoczęciem się ruchu komunistycznego w Stanach Zjednoczonych słabnie. Zwrot polityki amerykańskiej uwidacznia się także w dopuszczeniu licznych misji rosyjskich celem u-

regulowania zakupów. Koła urzędowe rozważają kwestję dopuszczenia studentów rosyjskich do uniwersytetów amerykańskich.

Waszyngton, 10. listopada. (AW) Dzienniki donoszą, że w polityce amerykańskiej na stał się zwrot na korzyść Rosji sowieckiej, skutkiem czego w tut. kołach finansowych liczą się z możliwością udzielenia Sowiecom długoterminowego kredytu.

AKTA OLSZAŃSKIEGO

Berlin, 10. listopada. (Pat) Ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło poselstwu polskiemu w Berlinie uwierzytelnione odpisy aktów, dotyczących studenta Olszańskiego, który przed sądem w Bytomiu oświadczył, że wykonał zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jak wiadomo, poselstwo polskie prosiło w nocy werbalnej o prawo wejścia do tych aktów.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Wieczek“, pismo poświęcone naszej młodzieży.

O osuszenie bagna.

Opowiadanie spolszczonego Niemca. — Dowcip obcego dziennikarza. Stolica i Kresy jako rozsadni zepsucia. — Trzeba oczyścić atmosferę!

Pewien poważny obywatel z Łodzi, człowiek pochodzenia niemieckiego, ale czujący się dziś Polakiem, syn jego padł na froncie bolszewickim, opowiadał niedawno swojemu przyjacielowi, iż przestał bywać w kołach niemieckich, bo się wstydzi. Wstydzi się — powiada — tego, że ci Niemcy, niechętni mu z powodu jego polskości, ale ceniący go i szanujący jako człowieka, obsypują go zawsze takim stekiem „informacji” i relacji o przekupstwach urzędników polskich, o łapownictwie, iż po prostu nie wie, gdzie się ma schować, tembardziej, że ludzie ci przytaczają fakty i wymieniają nazwiska. Czemu nie robią z tego użytku? Boją się szykan, utrudnień. Istotnie w Łodzi opowiadają sobie

nadzwyczajną historję o łapownictwie i chęci zysków urzędników przy zamówieniach, dostawach i przetargach.

Pewien poważny dziennikarz obcy, działający od kilku lat w Warszawie, który się do gruntu polskiego nawet w pewien sposób przywiązał, robił takie obliczenia budżetowe. Budżet wynosi 1800 milj., z tego 900 milj. na wojsko, 400 milj. na rozkradnięcie, 500 milj. na resztę. Oczywiście jest w tem wielka doza złośliwości, a nawet bezczelności, wszakże sam fakt, że się takie rzeczy opowiada w kole poważnych ludzi, że inni słuchają, śmieją się, ale ostatecznie kiwają głowami, świadczy, iż niestety istnieje podłoże do ta-

kich opowiadań. Istotnie uszy puchną człowiekowi od słuchania tych wszystkich relacji

o różnych nadużyciach, kradzieżach i łajdactwach.

My, mieszkańcy Małopolski, gdzie poziom etyczny stanu urzędniczego był wysoki, nie dajemy zwykle wiary takim wieściom, bo że tu i tam patrzy jakiś „funkcjonariusz” przez palce na zbyt późne otwarcie jakiegoś szynku lub wie o istnieniu domu schadzek, to jeszcze nie Panama. Również i w b. Księstwie nie ma takich historii.

Terenem tej zgnilizny moralnej jest były zabór rosyjski, jej rozsadnikiem jest Warszawa, a głównym polem rozwoju Kresy. Niech nas tu nikt nie posądza o sianie jakiegoś antagonizmu dzielnicowego, który starał się się zawsze zwalczać wszelkimi sposobami, ale naprawdę

trudno już milczeć i trudno tolerować tę demoralizację.

która zdaje się z dniem każdym zataczać coraz bardziej zastraszające kręgi.

Mówi się głośno w pewnych sferach, że obawa przed jakąś kombinacją finansową z Ligą Narodów ma swe źródło nie w tendencji obrony udziałowości finansowej państwa, lecz w obawie różnych klik, że pod kontrolą obcą ich brudne interesy się skończą. Co na to pomoże jeden człowiek, czy też kilku ludzi bezwzględnie czystej ręki.

Proces, toczący się w Wilnie o łapownictwo policji, skandaliczna afera podprokuratora Hurczyna tamże, odsłaniają rąbek tajemnic bagna i trzęsawiska, w którym mogą się zapisać filary naszego bytu państw. Dlatego też postulat oczyszczenia atmosfery zabagnionych naszych stosunków biurokratycznych, kontroli nad wszelkimi przetargami, dostawami, koncesjami, pozwoleniami wwozu, stało się pierwszorzędnym warunkiem sanacji państwa. Bo

bez sanacji moralnej nie może być i sanacji gospodarczej!

Nieudany zamach na życie prezydenta Mussoliniego w Rzymie.

Korespondencja własna Wiek Nowego).

Florencja 5 listopada 1925.

Dzień 4 listopada jest we Włoszech czczony jako wielkie święto Narodowe. Naród włoski święci w tym dniu zwycięstwo, jakie Włochy odniosły w ostatniej wojnie światowej.

Przez ulice wiekowych miast włoskich przy dźwiękach marsza „Piave” (ułożonego na pamiątkę zwycięstwa nad Piawą) przeciągają długie pochody, strzające się od różnobarwnych mandarów i sztandarów. W tym dniu Włochy oddają należny hołd swym bohaterom, którzy, biorąc udział w pochodach, zwracają na się uwagę niezliczoną ilością krzyków i medali, jakie zdobią ich piersi.

We wspomnianych pochodach zauważyć można sędziwych garbaldczyków, kroczących często w towarzystwie wnuków i prawnuków, potem byłych żołnierzy i oficerów z ostatniej wojny, zre-

SVEN ELVESTAD

20

Straszna kobieta.

Powieść detektywna.

Przetłumaczył
ADAM STODOR

(Ciąg dalszy).

Rozpoczęto grać pokera. Najpierw grano nisko. Szczęście było zmienne. Wtem zaproponował adwokat Lidström, by wkładkę podwyższyć i zaraz potem ukazała się większa kwota na stole. Falkenberg coraz bardziej zaczął się interesować grą. Z początku szczęście zmieniało się. Ale po godzinie gry szczęście niebawem sprzyjać zaczęło Falkenbergowi. Banknoty pletrzyły się przed nim. Coraz więcej ciekawych skupiało się wokół stołu, a wszyscy dziwili się nieustannemu szczęściu Falkenberga. Przegrana dotyczyła szczególnie ciężko Lidströma, ale dobrotliwy Szwed zdawał się nie brać sobie tego zbyt do serca.

W czasie jednej z przerw rzekł Szwed do Falkenberga, podnosząc swą próżną szklankę:

— Chodź pan! Każemy sobie podać inne szklanki, my obaj, uosobienia szczęścia i nie-
szczęścia.

Falkenberg i Lidström poszli do najbliższego stołu, gdzie podane im whisky wzajem-

nie pomieszały. Podczas gdy przy stole stali, zajęci whisky i wodą sodową, zdawało się Falkenbergowi, że Szwed stał się nadmiernie poufalem i gadatliwym a także, że zbyt wiele czasu trzeba mu było, aby płyn zamieszać. Ale było to tylko momentalne spostrzeżenie, o którym Falkenberg zaraz zapomniał. Usiedli znów przy stoliku do gry.

Falkenberg wygrał znów, wygrywał ciągle i dużo, a zawsze Lidström był tym, który przegrywać musiał.

Po dwu godzinach gry, stało się coś co wywołało najwyższą sensację, coś, czego dotąd nie było w dziejach klubu.

Lidström rzucił nagle karty na stół i podniósł się.

— Niegram dalej! — rzekł.

— Ależ dlaczego? — zawołano. — Co się stało? Czy nie chce pan rewanżu?

Lidström wskazał drzącą ręką na Falkenberga i rzekł:

— W każdym razie nie gram więcej z tym panem. **Ten pan gra fałszywie!**

W lokalu wybuchał ogólny ostry śmiech a potem nastąpiła śmiertelna cisza.

Falkenberg wyprostował się z wolna na swem miejscu. Najpierw oczy jego patrzyły błędnie dokoła. Gdy jednak Szwed ponowił swe oskarżenie, konsul z wściekłości zblił, jak trup, i zaczął się oglądać, czem adwokatowi w łeb rzucić.

Obok stojący pojęli ruch jego i odgrodzili go od Szweda. Równocześnie podniósł się krzyki:

— Nonsens! Szwed zwariował! Wyrzucić go! Falkenberg fałszujesz? Zwarjował!

Lidström pozostał jednak i powtórzył jeszcze raz swój zarzut. Powstał nieopisany tumult. Wreszcie nastąpił o tyle spokój, że sekretarz mógł doprosić się głosu.

— Żadam, aby adwokat Lidström złożył natychmiast bliższe wyjaśnienie. — rzekł.

— Powtarzam, że pan Falkenberg gra fałszywie. — odpowiedział Lidström. — Włożył dwa asy do kieszeni, widziałem to na własne oczy.

— Do której kieszeni? — zawołał jakiś głos wśród zgromadzonych. Nie wiadomo dobrze, skąd głos ten pochodził.

— Do prawej kieszeni żakietu! — rzekł Lidström.

— Przeglądać kieszeń! — zawołał ten sam głos.

— Chętnie. — odpowiedział Falkenberg. Był teraz zupełnie spokojny, chociaż bardzo błady. Przystąpił aż do stołu, tak, że stanął naprzeciw oko w oko z swym przeciwnikiem. Inni stali szerokim kołem wokół nich. Ody Falkenberg ręką sięgnął do kieszeni, było zupełnie cicho w całym obszernym pokoju.

Falkenberg odwrócił kieszeń na zewnątrz. Nic w niej nie było, ani kart, ani niczego innego.

Lidström zatoczył się kilka kroków wstecz. Jak gdyby jakiś jadowity wąż nagle się przed nim wyprostował, nie wydawałby się bardziej zdetonowanym i przerażonym.

Falkenberg odwrócił wszystkie inne kieszenie. I w nich nie było żadnych kart.

(C. d. n.).

cznie się posuwających na praktycznych wózkach inwalidów a w końcu długie falandy sierót zdobytych medalami, ojców, którzy polegali na wojnie.

Jak okiem sięgnąć — wszystkie domy w całych Włoszech przyozdobione narodowymi chorągiewkami, wszystkie zaś bura i sklepy zamknięte a fabryki i warsztaty unieruchomione. — Lecz w tym dniu chwały Włoch nie ustąpiły wcale polityczne — owszem wrzały z podwojoną siłą.

Jak donoszą rzymskie dzienniki, 4 listopada policja rzymska przeszkodziła w dokonaniu zamachu na osobę prezydenta Mussoliniego.

Jak twierdzą te dzienniki zamach był planowany od dłuższego już czasu przez łozę massońską a dokonanie jego było naznaczone na dzień wspomnianego święta narodowego, w którym rocznicę czynny udział bierze prez. Mussolini.

Policja rzymska już dość dawno wysledziła, że przygotowuje się zamach na życie prezydenta Mussoliniego, w ostatnich zaś czasach dowiedziała się, że zamach ten ma być dokonany w czasie uroczystości 4 listopada. Tego też dnia o godzinie 9-tej rano pod gmach hotelu „Dragoni” w Rzymie zajeżdżało auto, z którego wysiadło kilku funkcjonariuszy policji. Ci udali się do pokoju nr. 90 we wspomnianym hotelu, gdzie miał przebywać niejaki major Silvestrini. Po krótkim poszukiwaniu, jeden z funkcjonariuszy znalazł między oknem a kotarą całkiem nowy karabinek, przygotowany do strzału w kierunku balkonu w pałacu Chigi, gdzie się miał ukazać Mussolini. W sprowadzonym na policję majorze Silvestrinim rozpoznano bez trudności przebranego ex - posła z obozu opozycji, Zaniboni.

Dalsze śledztwo ustaliło, że we wspomnianym wyżej hotelu „Dragoni” kilka dni przed na-

rodowem świętem zjawił się jakiś nieznany mężczyzna, który zamówił w hotelu pokój dla swego przyjaciela-inwalidy, który miał zjechać do Rzymu na uroczystość. Człowiek ten żądał usilnie pokoju z widokiem na Via del Tritone, którego miał ruszyć pochód. Chwilowo takiego pokoju nie było, lecz dyrektor hotelu zapewniał, że do 4-go listopada niewątpliwie się opróżni.

Dnia 4. listopada o godz. 6.30 rano zajeżdżał do hotelu „Dragoni” całkiem nowym autem przebrany za majora ex-posła Zamboni i zajął przygotowany już pokój Nr. 90 z widokiem na Via del Tritone. Niedługo potem rozpoczął przygotowania. Zamknawszy na klucz drzwi, umieścił niewidocznie karabinek między oknem a kotarą. Samotność jego przed ukazaniem się funkcjonariuszy policji przerwał tylko raz jeden ten przyjaciel, który kilka dni pierwej pertraktował z dyrektorem hotelu.

Policja przyaresztowała również całkiem nowe auto Zamboniego, którym on zamierzał niewątpliwie ucieknąć za granicę po dokonaniu zamachu. W tym aucle znaleziono również większy zapas żywności, który miał ex-posłowi wystarczyć na długą podróż. Stwierdzono również, że krytycznego dnia o godz. 8.30 rano w pobliżu hotelu „Dragoni” przechadzało się mnóstwo młodych ludzi, przebranych w faszystowskie mundury, którzy bezpośrednio po dokonaniu zamachu mieli wystrzelać z rewolwerów w powietrze wrzawę tłum w zamieszanie, by ułatwić Zamboniu ucieczkę.

W związku z nieudalym zamachem przyaresztowała policja mnóstwo osób, między innymi w Turynie znanego opozycjonistę generała Capello, w chwili, gdy ten chciał ucieknąć za granicę.

Ten zamach gdyby się był udał wywołałby w swym następstwie w całych Włoszech ogromne zaburzenia.

Wszyscy faszyci we Włoszech na wiadomość o targnięciu się na życie ich „wodza” rzuciły się niewątpliwie na opozycję, która tu jest we wcale pokaznej ilości i stoczyłyby ostateczną walkę na śmierć i życie.

Jak donoszą dzienniki, minister spraw wewnętrznych Federzoni, który krytycznego dnia nie był obecny w Rzymie, powrócił, powiadomiony o wypadku i wydał odpowiednie zarządzenia. Łoże massońskie jakoteż związki socjalistyczne zostały obsadzone przez wojsko.

Dziennik rzymski „Trybuna” donosi, że ostatni zamach opozycji musiał mieć niewątpliwie jakiś pośredni przynajmniej zwłazek z książką, która pojawiła się przed kilku zaledwie dniami a której autorem jest niejaki Oino Plastra. Autor tej książki brał swego czasu udział w organizacji „legionów garibaldiowskich”, których celem było rozwinąć szerszą działalność i zbrojną akcję przeciwko faszystom. Mówi w swej książce Plastra, że na ostatnim posiedzeniu „komitetu akcji antyfaszystowskiej”, jakie miało miejsce w Paryżu w Salonie „Belle Villoise” a w którym on sam brał udział — znajdowało się 1500 ochotników i mnóstwo mowców i agitatorów, między którymi wyróżniał się zdolnościami Zaniboni.

(Ed. Car.).

KAWA RIEDLA.

Steiger przed sądem.

Przekonania polityczne oskarżonego. - Tajemnicza ucieczka 2 podejrzanych osobników.

(Dwudziesty trzeci dzień rozprawy).

(rs.). Na wczorajszej rozprawie po odebraniu zeznań od świadka Stanisława Janikowskiego, przystąpiono do przesłuchania następnego świadka w osobie absolwenta praw Bernarda Ulricha.

STEIGER, MAKABEA I KOMUNIZM.

Poznał on Steigera w roku 1920 w związku „Makabea”. Oba przebywali w latach 1920 i 1921 we Wiedniu, studiując w Akademii eksportowej. W czasie tego żyli w dość przyjaznych stosunkach, a nawet pożyczali sobie skrypta naukowe. Jeszcze bliższa znajomość datuje się od roku 1922, kiedy to widywali się stale na zebraniach „Makabei”. Zebrania te odbywały się stale w godz. od 8—10 wieczór, przeważnie dwa razy w tygodniu. Św. odprowadzał następnie często Steigera do domu na ulicy Kochanowskiego. O polityce rozmawiali mało. Św. odniósł wrażenie, że Steiger jest człowiekiem o zapatrywaniach konserwatywnych. Nigdy nie zauważył u niego żywiołowych wybuchów temperamentu, oskarżonego cechował spokój. Gdy z końcem roku 1924 wybuchło w Makabei pewne nieporozumienie na tle ściśle osobistym, osk. żalił się na niesnaski.

Przew.: Czy o komunizmie rozmawiał pan z oskarżonym?

Św.: Nie, nigdy.

Przew.: Nie wie pan, jaki był jego stosunek do komunizmu.

Świadek: Nie.

Przew.: Czy pan wogóle miał sposobność poczynienia pewnych spostrzeżeń co do odnoszenia się Steigera do komunizmu?

Świadek: Nie.

Przew.: Czy osk. był człowiekiem religijnym?

Świadek: Razu pewnego nawet czynił mi mój ojciec wymówki, że Steiger był na pewnem nabożeństwie, ja zaś nie. Zresztą o religijności jego nic nie wiem.

Przew.: Była mowa tylko o jednym nabożeństwie, na którym był Steiger?

Świadek: Tak.

Sędzia Göttinger: Jakiego rodzaju były niesnaski w Makabei?

Świadek: Były one na tle ściśle osobistym. Młodych ludzi unosił temperament. Niektórzy nie mogli nagiąć się do kardynalnej zasady związku, tj. karność. Steiger zwyczajnie godził poważniejszych.

Obr. dr. Grek: W rozmowach młodych ludzi często ujawniają się tendencje polityczne prawicowe, lub lewicowe. Jedni zadowoleni są z tego stanu rzeczy, jaki jest, inni pożądamy zmian, reform, bują w sferze

„idealów”. Czy nie można było czegoś podobnego zauważyć u osk.?

Świadek: Był on napewno prawicowych zapatrywań, jakkolwiek danych co do tego nie mam. Wyrażał się często, że stosunki jakoś się ułożą. W wykładzie swym w Makabei Steiger wyraził wiarę swą w to, że sionizm doprowadzi żydów do celu pomyślnego. —

Przew.: Czy pan sobie to wszystko przypomniał? Mam wrażenie, że pan sił się na to, by to sobie przypomnieć...

Świadek: Myśl przewodnią tego wykładu utkwiła mi w pamięci.

W DNIU ZAMACHU.

Obr. dr. Landau: Czy widział się pan z oskarżonym w dniu zamachu?

Świadek: Tak. O godzinie 1 min. 5 spotkałem go koło hotelu George'a. Prawdopodobnie szedł do domu. Wtedy ujrzałem po raz pierwszy, że ma okulary w czarnej oprawie. Przedtem nosił cwikier. Uderzyła mnie ta zmiana zaraz na pierwszy rzut oka.

Następny świadek, kandydat adw. dr. Tobiasz Rapp był w krytycznym dniu na miejscu zamachu. Na prawo od niego stał nieznamy wysoki pan, przez którego ramię świadek się patrzył na orszak Prezydenta.

Publiczności było dużo. Stała w trzech rzędach. Świadek znał oskarżonego osobiście. Przed zamachem nie zauważył jednak jego obecności. Dopiero po zamachu ujrzał go. Gdy powóz Prezydenta dojechał do miejsca koło kantoru Schütza i Chajesa, ujrzał świadek na wysokości 3 do 4 metrów w powietrzu nad powozem przedmiot, który wydał mu się w pierwszej chwili kwiatem. W tej chwili świadek opisał dokładnie swoją pozycję i kierunek rzutu. Ody powóz przejechał, świadek zbliżył się do miejsca, na które bomba spadła i ujrzał leżący na ziemi przedmiot długości około 20 cm., a szer. 6 cm. Nie obawiając się wybuchu, przyjrzał się dokładnie bombie.

PRAWO A BOLSZEWIZM.

Obr. dr. Grek: Pan twierdzi, że nie wdał się w dyskusję polityczną z osk., natomiast toczył z nim często dyskusję prawniczą. Prawo jest właśnie tą dziedziną, w którą wkracza bolszewizm. Czy osk. nie drwił kiedyś w dyskusji z instytucji np. prawa własności, małżeństwa itp., stanowiących podstawę dzisiejszego ładu społecznego?

Świadek: O tem nie mówiło się.

Obr. dr. Grek: Czy osk. w ustawie cywilnej, regulującej stosunki społ., nie widział zapory w urzeczywistnieniu swych ideałów?

Świadek: Nigdy nie dotykał tych spraw.

Dr. Grek zadaje z kolei kilka pytań od-

nośnie do sposobu powitania orszaku Prezydenta przez publiczność i stara się naprowadzić świadka na przedstawienie ruchu ręki Steigera, jako ukłonu. Świadek przeczy, jakoby widział ten ruch.

JESZCZE O BOMBACH W PIECU.

Następny świadek Antoni Kubicki, murarz i dozorca domu, zeznaje na okoliczność znalezienia granatów w piecu w praczkarni, w której czasami uczył się Steiger. Właścicielka tej realności p. Fidererowa, usłyszawszy, że „w praczkarni są bomby”, rozkazała świadkowi poszukiwanie za nimi. Św. znalazł jeden granat w kształcie jała w pudełku na kołnierzyki, większy w kształcie kulistym leżał na ziemi, między karniszami. Gospodyni rozkazała świadkowi wynieść znalezione granaty za miasto, św. jednak, nie mając na to czasu, ukrył granaty w piwnicy i tam je zakopał. Po dwóch dniach przybyła na rewizję policja i wtedy granaty odłożono.

Na pytania dr. Landaua św. stwierdza, że w 2 dni potem przyjechał brat gospodyni i oznajmił, że granaty były jego własnością i że zostawił je tam, wyjeżdżając ze Lwowa.

CO MÓWI LITERAT ŻYDOWSKI

Św. Zygmunt Scherr, literat żydowski, stykał się często z oskarżonym. Zna go ze związku „Makabea” od szeregu lat. Wśród

członków wyróżnił się Steiger — wedle świadka — inteligencją, przywiązaniem do związku i ukochaniem idei. Mawiał często, że dąży głównie do jednego celu: ażeby zdać egzamin i ugruntować swą pozycję społeczną. Prowadził częste rozmowy na temat idei sjoniskiej. Świadek jest zdania, że Steiger był tzw. ogólnym sjonistą. Nadto Steiger stwierdził to sam w deklaracji, niezbędnej do wstąpienia do Związku. Zajmował się pracą samokształceniową i społeczną.

Przew.: Jaki był stosunek oskarżonego do hasel komunistycznych?

Św.: Przypominam sobie jeden fakt. Przyjechał raz do Lwowa z Palestyny brat członka Makabei — Menscha i przybył do lokalu Związku. Zebrani zadawali mu różne pytania i wywiązała się dyskusja, w czasie której Steiger słysząc o tem, że w Palestynie ujawniła się również agitacja bolszewicka, wyraził się, że ustrój kolektywny jest szkodliwy i niebezpieczny dla młodych państw. Świadek czy to, iż osk. nie przeszedł się na lewo i został sjonistą. Co do religijności osk. świadek nie ma żadnych wiadomości.

Obr. dr. Landau: Tu mówiono o tarcjach w łonie Makabei. Czy powstały one na tle ideologii, czy też ambicji osob. z różnicy zdań?

Św.: Były tarcia osobiste, konflikty, ambicje, ale ideowych nigdy nie było od 17 lat.

Dylefani na fronie.

(Ciąg dalszy.)

(Dobre pomysły i idiotyczne koncepcje. — Szybkie zmiany zdania i przerzucanie się od jednej skrajności do drugiej. — Alokucja do policji berlińskiej. — Chamsstwo w stosunku do innych książek niemieckich. — Portret jako wypowiedzenie wolny. — Mania wielkości. — Wielki katar — wszystko wielkie. — Nominacje we śnie. — W jaki sposób został Wilhelm marszałkiem niemieckim. — Zapowiedź obchodzenia się bez sztabu. — Mania zatysystyczna. — Wilhelm w towarzystwie. — Gwałtowny swat. — Toast za pomysłość Pana Boga).

„Jak dziwnem musi ci wydawać się, że ta drobna istota, którą tyle razy trzymałeś na rękach, którą dziadek kołysał zawiniętą w serwetę, teraz przekroczyła czterdziestkę, więc połowę twego błogosławionego żywota. Sądę jednak, że nie jesteś niezadowolony z tego Swego dziwnego i pełnego temperamentu kolegi...” Tak pisał Wilhelm II. do babki swojej Wiktorji królowej angielskiej, składając jej życzenia w osmdziesiąt rocznicę urodzin. Tu dowcip w połączeniu z sentymentem składają się na całość umiująca, jeden z tych dobrych pomysłów, które w tej wiecznym niepokoju targanej głowie rodziły się czasem obok najbardziej niedorzecznych, politycznie niedoświadczone, moralnie marnych.

Po zamordowaniu prezydenta francuskiego Carnota, Wilhelm ułaskawił dwóch oficerów francuskich, którzy skazani przez sądy niemieckie za uprawianie w Niemczech szpiegostwo odbywali długoletnie kary więzienne. Odesłał ich do Paryża na dowód sympatii i współczucia. Znowu całkiem niezły pomysł. Lecz oto właściciel słynnej fabryki armat w Essen popełnia samobójstwo na Capri, ponieważ w berlińskim „Vorwärts” socjalistycznym pojawia się artykuł o nim p. t.: „Pan Krupp na Capri” W artykule tym mówiło się jasno i wyraźnie, że potężny ten przemysłowiec niemiecki oddaje się na Capri przyjemnościom homoseksual-

nym. Krupp zamiast zaskarżyć redakcję socjalistycznego organu o oszczerstwo, zastrzeżił się. Na pogrzeb przyjechał Wilhelm i oczywiście wygłosił mowę wręcz niesłychaną. „Tarzę moją cesarską trzymam nad tym rdzeniem niemieckim mężem, którego honor zaczęli ci, którzy dotąd także uchodzili za Niemców, ale odtąd nie są godni tego szacunku miana. Robotnicy bowiem niemieccy, którzy Kruppowi tak nieskończenie wiele mają do zawdzięczenia, wyrzucili mu tę krzywdę...” Te hitne słowa, ta tarcza cesarska nad grobem pederasty, który ułaski się odpowiedzialności sadowej i skandalu, to naiwne odsądzanie od niemieckości robotników — oto klasyczna mieszanina chorobliwego netaktu i niedoświadczonego sądu, która tak często zdumiewała świat ten Kaligula niemiecki.

Na urodziny swoje w r. 1901 wygłosił mowę, w której powiedział między innymi: „Jestem w całej pełni świadomy tego, że przodkowie moi, królowie przyszy nie byłiby mogli dokonać tego, czego dokonali, gdyby nie mieli za sobą narodu, który dostarczał im oficerów, żołnierzy i urzędników wszystkich stopni tak znakomitych, jakimi nie wiele tylko narodów może się poszczycić”. Wtedy przeszedł w ocenę i fałsz w wyrażeniu o narodzie, który „dostarczał” królom pruskim urzędników. Ale na ogół pochwała wysoka i wyrazu zadowolenia. W kilka tygodni potem jakiś młody człowiek, jak się później okazało, warjał niewątpliwie, rzucił kawałkiem żelaza w Wilhelma w taki sposób, że zdarł mu skórę na twarzy. Wilhelm popada od razu w długotrwałą depresję i oto w dwa miesiące po tamtej mowie wygłasza drugą do pułku gwardji Infanterji Aleksandra „Mój pułk gwardji jest powołany do tego, aby dzień i noc stał na straży swego cesarza i jego rodziny i aby w razie potrzeby w obronie jego dać krew i życie. A gdyby miasto Berlin, jak to było w r. 1848, miało raz jeszcze zuchwale i nieposłusznie powstać przeciw swemu królowi, to wtedy wyrenadjarzyłbyście do tego powołani, aby zuchwale i nieposłusznych ostrzami swoich bagnietów na wszystkie cztery strony świata rozpedzić”. Kiedy w r. 1908 przychodzi w Berlinie rzeczywicie do rozruchów robotniczych, Wilhelm ściga 150 policjantów, do zamku cesarskiego i

tylko czujność swego otoczenia zawdzięcza, to że nie popełnił takiego głupstwa jak zaalarmowanie pułków gwardji i wysłanie ich na miasto. Rozruchy zostały stłumione za cenę trzydziestu lekko rannych. Wilhelm zadowolony o tem, wygłasza mowę do polejantów, w której powiada: „Jestem zadowolony z zachowania się policji, ale na przyszłość oczekuję, że będzie ona była nie płazem ale ostrzami swych szabli...”

Nierówny charakter Wilhelma, jego ordynarność i chamsstwo w stosunku do ludzi, wreszcie rozwijająca się coraz bardziej mania wielkości sprawiła, że stosunki jego do innych suwerenów niemieckich psują się coraz bardziej, a od roku 1900 stan rzeczy jest już taki, że każdy z nich uważa Berlin i osobistego zetknięcia się ze zwanym i nieprzyjemnym patronem.

W towarzystwie staje się coraz nieznosniejszą. Mówi domnieśnionem tonem rozkazującym ciągle i głosem nieumie chrapliwym. Śmieje się ciężko i dużo, piszcza przy tem śmiesznie i brzydtko. Jego mania wielkości potęguje się coraz wyraźniej. Wprowadzie o przyjeździe Francuzów zabiega się uparcie, ale popełnia przy tem ciągle netaktu i ośmiesza się w oczach tych samych Francuzów. Do salonu recepcyjnego ambasadora niemieckiego w Paryżu posyła swój portret w tak blizszym kirasie i z tak straszynym mieczem w ręku, że wzytujący niebawem ambasadora Galifet zarzuca z uśmiechem: „Pour vous dire la verite, ce portrait la, c'est une declaration de guerre!” (Jeżeli mam powiedzieć prawdę, to ten portret jest wypowiedzeniem wojny...).

Lekarzowi, który go pociesza, że dostał tylko małego kataru, odpowiada zrytowany: „Wielki, wielki katar, bo u mnie wszystko jest wielkie!”. Kiedy Wismann wróciwszy z Afryki, zdaje sprawę cesarzowi ze swej działalności i powiada, że sukcesy swoje zawdzięcza męstwu swoich oficerów, Wilhelm ze złością przerywa mu słowami: „Przepraszam, oficerowie są moi!...”. Przy jakichś okazjach sam sobie mianuje generaładjutantem i wyjaśnia to tem, że we śnie zjawiał mu się cesarz Wilhelm I. tego dziadek i udzielił mu tej nominacji... (C. d. n.).

ŚWIADEK Z TREMA.

Następny świadek August Niżnikiewicz, kupiec, właściciel sklepu z porcelaną, zeznaje głosem przyciszonym i z wielką tremą w całym zachowaniu się. Był na miejscu zamachu i stał odwrócony twarzą do kawiarni „De la Paix”. Nagle zobaczył 2 nieznanych osobników, uciekających od klombu na pl. Mariackim w kierunku cukierni Bienieckiego i kawiarni wiedeńskiej.

Przew. szczegółowo wypytuje świadka o dokładniejsze dane, jednak bezskutecznie. Św. odpowiada niezrozumiale, lub nie daje odpowiedzi wcale.

Przew.: Pan jest zdenerwowany, to zrozumiałe. Ale pan ma przecież 41 lat. Może chce pan przyjść do siebie? Czy przerwać rozprawę?

Św.: Ja już jestem spokojny.

Przew.: Widzi pan! Te kilka słów przywróciło pana do przytomności.

DWAJ ZAGADKOWI OSOBNICY.

Z zeznań dalszych świadka dowiadujemy się, że jeden z owych zagadkowych osobników mógł liczyć lat 28—30, był średniego wzrostu, brunetem o przyszyżonych włosach, bez brody, ogolonym, bez szkieł. Ubrany był w ciemny kapelusz, także ubranie i w czarne obuwie.

Świadek mylił się często i dodaje zwroty: o ile sobie dziś przypominam, zdaje mi się itd. Po kilkakrotnym twierdzeniu, że ów 1-szy osobnik miał trzewiki, oświadcza św. w końcu, że były to napewno — półbuciki...

Przew.: Może pan widział także pończochy?

Św.: Nie.

Przew.: Czy ów osobnik miał laskę?

Św.: Nie. Biegł całym pędem.

„POSTERUNKOWY” ZMYKAŁ TAKŻE!

Przew.: Czy drugi z uciekających uciekał razem z pierwszym.

Św.: Razem biegli obok siebie.

Przew.: Jak wyglądał ów „drugi”?

Św.: Drugi był... posterunkowym. (Wesołość na sali). Ubrany był w mundur policyjny. Był w tym samym wieku, co tamten, wysokiego wzrostu, o czarnych włosach, bez brody.

Przew.: Czy krzyczeli może? Może ów policjant wołał kogoś?

Św.: Nie.

Przew.: Czy policjant ścigał tego człowieka?

Św.: Nie. Biegli razem.

Przew.: Czyli między nimi była harmonia.

Św.: Tak. Koło cukierni Bienieckiego znikli mi z oczu.

Przew.: Czy była w ich towarzystwie jakaś kobieta?

Św.: Nie. Tylko oni dwaj.

Na pytanie prok. stwierdza Św., że scenę tę zauważył przed zamachem, dopiero w parę sekund potem publiczność w panice rzuciła się do ucieczki. Św. w pierwszej chwili nie znał przyczyn tego popłochu. Potem powziął podejrzenie, że owi uciekinierzy mogą być sprawcami zamachu.

MOTYWY PODEJRZENIA.

Obr. dr. Landau: Czy pan w wyglądzie owego policjanta nie zauważył niczego podejrzanego?

Św.: Nie miał on opaski rzemiennej pod brodą. Obaj biegli na przełaj przez plantacje i ogród.

Dr. Landau: Czy linja prosta od uciekających wstecz prowadziła do miejsca zamachu?

Przew. (przerywa): Świadek nie może tej okoliczności rozstrzygnąć, bo uciekający mogli biec w linii krzywej.

Św. podaje w dalszym ciągu, że twarz jednego z uciekinierów była ospowata i opalona.

Dr. Landau: Może pan sobie jednak przypomni, czy była w ich towarzystwie kobieta, po wiejsku ubrana?

Św.: Możliwe, że była, ale ja tego nie pamiętam.

Adw. dr. Grek: Co było za klombem wstecz ku miejscu zamachu w linii prostej?

Św.: Próżnia... (wesołość). To było między Bayerem, a Stońskim.

Przew.: Dlaczego pan z początku nie powiedział, że jednym z uciekających był policjant, tylko określił ich pan, jako „dwóch osobników”? Ja powiedziałbym: „biegli: policjant i człowiek”...

Dr. Grek: Czy to, że razem biegli, a nie gonił się, dało panu coś do myślenia?

Św.: Tak. To było podejrzenie.

Podejrzana czwórka.

(j.) Nieco odmiennie, w porównaniu ze świadkiem Niżnikiewiczem, zeznawał Jakób Schreiber.

Obaj oni stali w drzwiach sklepu Schreibera przy ulicy Hetmańskiej l. 6 i obserwowali zgromadzoną u wyłotu ulicy Kopernika tłum publiczności, tylko że Schreiber w chwili upadku bomby ujrzał nie dwie, ale cztery osoby, uciekające z pod sklepu Stońskiego.

Uciekali oni bez opamiętania jeżdżąc ul. Legionów przez Wały Hetmańskie w kierunku cukierni Bienieckiego.

PIERWSZY BLONDYN, DRUGI NIEGOŁONY, TRZECI POLICJANT, NA OSTATKU KOBIETA.

W odstępie 4 kroków biegli najpierw dwaj mężczyźni. Pierwszy — to młody, około 25

lat liczący, średniego wzrostu, barczysty blondyn. Ubrany w jasnopopielatą marynarkę i ciemne spodnie, biegł bez kapelusza i z jakim wyrazem twarzy.

Tuż za nim posuwał się inny, również młody, ale wyższy i szczuplejszy mężczyzna w brązowym lub granatowym ubraniu marynarkowym. Z nieogolonego zarostu twarzy znać było, że jest brunetem.

Przew.: Jak wyglądał ten trzeci?

Świadek: Był to bardzo młody policjant, średniego wzrostu, szczupły, z pod czapki wyglądały ciemne — blond włosy, ciemniejsze, aniżeli moje.

Trybunał, przysięgli i publiczność z uwagą kierując swój wzrok na głowę świadka.

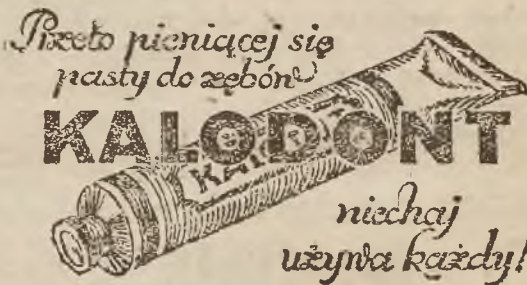
Nawet p. przewodniczący nie może powstrzymać uśmiechu... Widniejąca tysiąka



*Szczęściem
i
zadowoleniem*

tdnie mateczka i dziecię roztaczając blask czystości i świeżości, a wesołe zdrowie uśmiecha się do nas ośniewającymi ząbkami.

Najprostszym sposobem zachowania pięknych i zdrowych zębów — jest codzienne używanie pasty do zębów Kalodont.



2857

dać zbyt małe wyobrażenie o ciemno blond włosach młodzieńczego policjanta.

Na sali wesołość.

Przew.: Jak był ubrany?

Świadek: Ubrany był w mundur policyjny, uzbrojenia żadnego, prócz bagnetu, nie widziałem.

Przew.: A ta kobieta?

Świadek: W odległości jakich 20 kroków za nimi biegła kobieta, owinięta długą, czarną chustką zimową, a na głowie miała zieloną chusteczkę.

CZYŻBY SPISKOWCY?

Przew.: W jakiej chwili ujrzał ich pan po raz pierwszy?

Świadek: Najpierw zobaczyłem tylko

tych trzech mężczyzn, znajdowali się wówczas w połowie Wałów Hetmańskich, później dopiero ujrzałem kobietę. Przebiegając obok niej, skręcili w ulicę Kilińskiego, wtedy straciłem ich z oczu. Nie rozmawiali ze sobą, ani nie krzyვეli. Nie oglądając się za siebie, biegli w jednym kierunku — stąd wnoszę, że stanowili oni jedno towarzystwo.

Przew.: Kiedy dowiedział się pan o rzuconiu bomby?

Świadek: Dopiero później. Owa czwórka znikła już w ulicy Kilińskiego, gdy z drugiej strony ulicy nadbiegła jakaś pani i powiedziała, że rzucono bombę.

Równocześnie u wylotu ulicy Kopernika powstał popłoch. „Gdzie tak biegają?“, zapytałem p. Nizinkiewicza.

„Pewno na obiad do Prezydenta“ — odrzekł.

Przew.: Czy pan rozmawiał później z panem N. na temat tych czterech osób?

Świadek: Tak jest. Dowiedziawszy się o zamachu, nastraszyłem się i uciekłem do sklepu. Później, kiedy się uspokoiło, wyszedłem znowu i udałem się do p. N. W rozmowie powiedziałem do niego, że przez całe życie będę żałował, iż nie złapałem owych ludzi, dałbym głowę za to, że oni byli sprawcami zamachu.

Przewod.: Świadek N. twierdzi, że widział tylko dwóch ludzi. Czy opowiadał mu pan o czterech osobnikach?

Świadek: Kto ile osób widział, nie mówiliśmy. Stanowczo jednak twierdzę, że byli tam czterzy osoby.

Przewod.: Dalej twierdzi p. N., że nie mógł dokładnie obserwować ucieczki tych ludzi, gdyż na chodniku ulicy Hetmańskiej znajdowało się wielu ludzi i ci zasłoniли p. N. uciekających.

Świadek: Nie, chodnik był zupełnie wolny.

Na końcu wczorajszej rozprawy zeznawali jeszcze świadkowie Marcelli Herman i Alladar Wasch. Przelazdowi p. Prezydenta przypatrywali się z okna biura Tow. „Assicurazioni Generali“ przy ulicy Kopernika 3. — Obaj odnieśli wrażenie, że bombę rzucono z nad kawiarni „De la Paix“.

Przewodniczący odroczył rozprawę do dziś, godz. 9 rano.

Rozmałości.

Fanatyk, który utopił 70 osób. W Belgijskim Kongo grasował od niejakiego czasu fanatyczny kaznodzieja krajowiec, który wiernych swoich „chrzcił“ przez topienie w rzecę. Tą metodą wyprawił na tamten i lepszy, według niego świat, 70 wyznawców nowej wiary. Mwanalesa, takie jest imię tego proroka — przepowiadał bliski koniec świata i odwoził krajowców od zasiewania pól, których zbiorów już nie doczekają. Poszukiwany przez władze, schronił się do kraju koło Broken Hill w północnej Rhodesji. Groził, że każdy zbliżający się, by go ujść, padnie trupem, bo ciało jego wyziewa tumany trucizny. Nie odstraszyło to jednak miejscowego komisarsza i ujęty czarodziej przebywa obecnie w więzieniu. Gdy go aresztowano miał obie ręce złamane i gangrenę w obu ramionach.

DZIS 11-XI PREMIERA WYŁĄCZNIE W „KOPERNIKU“.
Wielka tragedia pełna niezwykłych scen erotycznych i sensacji w 8 aktach p. n. 35100

ZEPSUTA KOBIETA

(Królowa balu). Kobieta, która w przeciągu 24 godzin w demoniczny sposób rozkochała ojca i do samobójstwa doprowadziła syna. Gł. role kreują: Mady Christana, Albert Steinrück i Albert Paulig.

Mangott, morderca z ul. Miodowej zwarłował w kryminale.

Duchy zamordowanych dziewcząt zjawia się przed Trybunałem.

(d) Jak wiadomo Czytelnikom „Wiek Nowego“, na wiosnę b. r. Pinkas Mangott, agent handlowy z Warszawy, dopuścił się przy ul. Miodowej podwójnego morderstwa. Wówczas, chcąc zastrzelić swoją narzeczoną, Sabinę Fliesser, najpierw w ciemnościach nocy przez pomyłkę strzelił do jej siostry Klary, a następnie oddał strzał do Sabiny, kładąc obie trupy na miejscu.

Mangott wtedy przez rodzinę zamordowanych został przytrzymany i oddany w ręce policji. Po przeprowadzonych dochodzeniach policyjnych przez kom. Batorskiego, oraz śledztwa sądowego przez sędziego Witoszyńskiego, prokuratura wygotowała przeciw Mangottowi akt oskarżenia i na dzień 23. listopada została wyznaczona przed nim rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych.

Tymczasem, jak dochodzą wieści z poza murów więziennych, Mangott dostał pomieszczenia zmysłów. Widocznie szczęśliwie

przebył jakiś czas z Fliesserówną, a następnie mord i dwa trupy w kałuży krwi, u Mangotta wywołały refleksje i wyrzuty sumienia, co też odbiło się na jego umyśle.

Onegdaj obrońca jego dr. Pieracki chciał z nim odbyć konferencję, lecz Mangott odmówił tej wizyty. Współwięźniowie opowiadają, że Mangott po nocach ma różne wizje, po których wpada w szal. Również twierdzi on, że w dniu jego rozprawy przed trybunałem zjawia się obie zamordowane siostry, które oświadczają, że on jest niewinny. Myśl o karze śmierci, jaka czeka Mangotta, deprymująco działa na niego.

Z tego powodu Mangott został poddany badaniom lekarzy-psychiatrów dra Demianowskiego i dra Iwanowskiego, poczem ich orzeczenie zadecyduje, czy Mangott rzeczywiście dostał objędu, czy też symuluje i czy wogóle w dniu 23. b. m. odbędzie się rozprawa.

Służąca w płomieniach.

Zmarła po przywiezieniu do szpitala.

(d) Wczoraj w rzeczywistości przy ul. Piłsudskiego 11, rozegrała się grozą przejmująca scena, która następnie pochłonęła życie ludzkie.

Oto u mieszkającego w tej rzeczywistości Hipolita Nowickiego, urzędnika powszechnego szpitala, w służbie pozostawała Anna Wandycz, licząca lat 18. Wczoraj w kuchni nalewała ona naftę do palącej się lampy. Gdy w rękę trzymała 10 litrową bańkę, pełną nafty, nagle od lampy zapaliła się nafta. Wandyczówna z przerażenia opuściła

z rąk bańkę, a wylewająca się z bańki nafta, paląc się, płomieniami ogarnęła całą postać służącej, która w jednej chwili przemieniła się w żywą pochodnię.

Na krzyk Wandyczówny nadbiegli domownicy i z trudem na niej ugasili palące się ubranie. Silnie poparzoną na całym ciele Wandyczównę p. Nowicki natychmiast przewiózł do szpitala, gdzie stwierdzono, że uległa ona poparzeniu trzeciego stopnia. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej, Wandyczówna wkrótce zmarła.

Najnowsze doświadczenia prof. Steinacha.

I kobiety mogą być odmładzane!

(b) „Neues Wiener Journal“ donosi, że na onegdajszym posiedzeniu Wiedeńskiej Akademii Nauk przedłożono nową pracę profesora Steinacha i jego asystentów Dr. Heimleina i dra Wiesnera. Jest to pierwsza publikacja prof. Steinacha od lat pięciu, od chwili pojawienia się epokowego dzieła o odmłodzeniu przez przywrócenie żywotności gruczołom.

Nowa praca dokonuje znacznego prze-

wrotu na polu zwalczania starości, szczególnie dzięki temu, że wprowadza nowe kryterium oddziaływania odmładzającego, mianowicie cykle seksualne. Powien ekstrakt, który udało się prof. Steinachowi wydostać z gruczołów nasiennych kobiety, wszczepiany w małych dawkach infekcyjnych, może przywrócić skactrowanym samicom pełną siłę samicy. Normalne postarzałe samiczki mogą dzięki tym iniekcjom odzyskać młodość.

400-lecie urodzin największego włoskiego kompozytora kościelnego.



Z powodu przypadającego w tym roku 400-lecia urodzin największego, włoskiego kompozytora kościelnego, Giovanna Pierluigi Palestrina, konserwatorium S. Pietro a Marielle w Neapolu zaprowadziło osobną katedrę dla badań muzyki Palestrina.

Podziękowanie.

Otrzymałmśmy następujące pismo:
W imieniu Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Nieznanego Żołnierza we Lwowie, mam zaszczyt przesłać Wielce Szanownej Redakcji najgorętsze podziękowanie za umożliwienie działalności Komitetowi przez ogłaszanie codziennie licznych komunikatów, oraz za spowodowanie tak podniosłego nastroju wśród społeczeństwa licznymi artykułami.

Wysoce cenna współpraca Wielce Szanownej Redakcji z Komitetem Obywatelskim spowodowała przede wszystkim, że uroczystość lwowska wypadła imponująco, a ludność całego miasta w pełnym skupieniu, czci i hołdzie dla Symbolu Męstwa i Zwycięstwa, brała czynny udział w uroczystości.

Prezes Komitetu Wykonawczego:
Thulie Jan
generał dywizji.

Gielda lwowska

z dnia 10. listopada.

Dolar amerykański w wolnym obrocie 6:12.
Bank Polski płać dolar am. zł. 6:05.

Transakcje nielotowane: Nobel zł. 1:05,
Gazy Zachodnie zł. 1:00 i 1:05, Gazy Wschodnie zł. 8:20—8:35, Przeworsk zł. 130:00 i 140:00, Jaworzno zł. 6:05—6:10.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0:33; Bank Przemysłowy 0:14; Chodorów 4:65, 4:60, 4:55; Cegielski 9:50; Gzolina 1:30, 1:35; Niemojowski 0:55; Oikos 0:95; Rakszawa 0:70, 0:75; Browary 6:90, 7:10.

S Po raz pierwszy we Lwowie — w kinoteatrze „PASAZ” wielki sensacyjny komedjo-dramat w 6 akt. p. n. SPOŚÓB NA ŻONY

Klara Windson, Helena Chadwik i Norman Kerry w gł. rolach.
NADPROGRAM: CESAR: KAROL I ZYTA W KRAJU I NA WYGNANIU W HISZPANII.

Z SEJMU.

Dyskusja nad ustawą sanacyjną.

Warszawa. 10 listopada. 251-sze posiedzenie Sejmu. Izba przystąpiła do dyskusji nad ustawami sanacyjnymi.

P. Gruszka („Piast”) zastanawiając się nad zaciągnięciem dotychczas pożyczkami zagranicznymi, wyraził przekonanie, że pożyczki te zostały częściowo zmarnowane. Mówca domaga się od Rządu przedłożenia Izbie sprawozdania z gospodarki funduszem gospodarczym, oraz złożenia wyjaśnienia, na jakich warunkach zostały zaciągnięte tzw. pożyczki interwencyjne. Budżet nasz musi się liczyć z siłami płatniczymi ludności, nie powinien przekraczać półtora miljarda złotych. Ponieważ załatwienie tylko jednego projektu sanacyjnego nie doprowadziło do celu, proponuje, aby Sejm rozprawę szczegółową nad tym projektem ustawy odłożył do chwili zakończenia przez komisję obrad nad dwoma innymi projektami sanacyjnymi.

P. Wyrzykowski („Wyzwolenie”) stwierdza, że premier miał duży kapitał zaufania, lecz wskutek nieporadności i braku programu doprowadził do katastrofy.

Mówca wierzy w geniusz narodu pol-

skiego i że z tej sytuacji wyjdziemy, lecz nie wierzy w geniusz p. Grabskiego i dlatego stronnictwo mówcy głosować będzie przeciw tej ustawie, a gdyby ona przeszła, to wniosła do art. 6 poprawkę, ażeby pomoc 100 milionów zł. przewidziana dla Banku Gospodarstwa Krajowego, rozdzieloną była na równi między Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny.

P. Moraczewski (PPS.) oświadcza, że uważając pożyczkę zagraniczną za chwilową ulgę, stronnictwo mówcy będzie głosowało za nią, z tą świadomością, że za kilka miesięcy powstanie ta sama sprawa, a wówczas jego stronnictwo rozwinie swój program pozytywny.

P. Dunin (Klub chrześc. narod.). Do przedłożenia rządu stronnictwo mówcy odnosi się przychylnie.

Na tem rozprawy odroczone. Następne posiedzenie odbędzie się jutro. Na porządku dziennym głosowanie nad ustawą sanacyjną i nad wnioskiem „Wyzwolenia” o rozwiązanie Sejmu.

Rzeczy p. Grabskiego

grożą nieobliczalną katastrofą.

Szkodliwe metody rządzenia państwem. — Zdemoralizowana administracja. — Premier stracił zaufanie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Po poniedziałkowym odpoczynku, który był tak idealny, że w sejmie ani na lekarstwo nie można było znaleźć posła i ruch wszelki zamarł, wczoraj zebrał się posłowie na plenarne narady w sprawie pożyczki zagranicznej. Dyskusja miała przebieg dla premiera Grabskiego bardzo nieprzyjemny. Poseł Gruszka (Piast) na wstępie swego przemówienia zaznaczył, iż wątpi, by pan Grabski był tym człowiekiem, który potrafił uzyskać dla państwa pożyczkę na najkorzystniejszych warunkach.

Oceniając gospodarkę obecnego premiera poseł stwierdził, iż rządy jego grożą państwu nieobliczalną w skutkach katastrofą, administracja jest w znacznej części zdemoralizowana, autorytet władzy zupełnie podcięty, szef rządu stracił bezpowrotnie zaufanie, jakie po czątkowo posiadał. Wogóle nie ma słów dość dosadnych — rzekł mówca — na określenie szkodliwości metod rządzenia państwem przez premiera Grabskiego. Toteż wyrządził on państwu szkody ogromne, a największą z nich jest, że wywołał wśród ogółu atmosferę braku wiary w państwowość polską i praworządność.

Poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) rozpoczął swoje przemówienie mottem — Lincoln, że można robić durniów zawsze z pewnych ludzi, ze wszystkich czasem, lecz nie wolno chcieć robić ze wszystkich ludzi durniów zawsze.

Kiedy poseł Byrka zrobił uwagę, że poseł Wyrzykowski mówi do rządu, który nie jest reprezentowany, poseł ten odpowiedział: „Je steśmy już przyzwyczajeni do tego, że mówimy do premiera jak do „ściany”, bo autokracja pana Grabskiego nie liczy się z niezwykłym zdaniem. Następnie mówca przedstawił przed walką celną z Niemcami premier Grabski zmarnował kompletnie cały nasz dorobek gospodarczy. Dlatego tolerować go dłużej nie możemy. Tem więcej, że pożyczka, na którą pan Grabski tak bardzo liczy, nie zupełnie nie pomoże, bo i tak rząd konsumuje ją momentalnie. Mówiąc o przedłożonej ustawie sanacyjnej, poseł Wyrzykowski wyraził się, że jest ona nową edycją pamiętnego traktatu w Spaa. W sprawie emisji biletów skarbowych mówca zaznaczył, że premier Grabski okropnie nie lubi składania rachunków i o ile Bank

Polski składa swe sprawozdania solidnie, to taktyka pana Grabskiego w stosunku do tego banku i Banku Gospodarstwa Krajowego jest zupełnie odmienna. W końcu poseł Wyrzykowski napiętnował w ostrych słowach przysłowiony optymizm pana Grabskiego, który jest nie tylko grzeszny, ale i wysoce szkodliwy.

Posel Moraczewski (P. P. S.) zauważył, że położenie ekonomiczne państwa jest cięższe, niż ogólnie się mówi, i nie można redukować go do sprawy personalnej, tj. do kwestji, czy obecny rząd ma dalej pozostać przy władzy, czy też należy go usunąć.

Nowa afera.

7 wagonów masek gazowych zupełnie nie do użycia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Komisja wojskowa przeprowadziła rewizję w „Wytwórni Masek Gazowych“ w Skarżysku. Rezultat był nieoczekiwany. Ustalono mianowicie, że 7 wagonów masek gazowych, wartości 7 milionów zł. jest zupełnie nie do użycia. Jak donosi „Eks-pres Poranny“ wiadomość powyższa jest w pewnych szczegółach nieścisła, lecz w ogólnym ujęciu, niestety, zupełnie prawdziwa.

Wytwórnia w Skarżysku pracowała pod

firmą „Protekta“. Była ona finansowana przez grupę francuską i grupę polską. Tę ostatnią reprezentował z ramienia banku Zjednoczonych Kooperatyw poseł Karol Popiel, członek Narodowej Partji Robotniczej. Przedstawicielem grupy francuskiej jest inżynier francuski Saunier, który wniósł do spółki specjalny przepis na robienie masek gazowych dla celów wojskowych.

Wykrycie jaskini hazardu w pałacu książąt Czetwertyńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Policja warszawska wykryła, że w pałacu książąt Czetwertyńskich na Krakowskim Przedmieściu 32. pod nazwą klubu propagandy filmowej, mieścił się całkiem zwyczajny klub gry, w którym uprawiano hazard. Lokal na ten klub wynajął Włodzimierz Czetwertyński. Przedtem w tym lokalu mieścił się bank. Powstanie wspomnianego klubu obudziło wielkie niezadowolenie a nawet irytację w klubie ziemiańskim, który,

jak powszechnie wiadomo, ma najwyższe stawki gry i wysoki obieg sum karcianych. Toteż dopatrywano się w nowo powstałym klubie groźnej konkurencji, i w ostatnich czasach pojawiły się nawet wieści, że czyniono starania, aby oba te kluby połączyły się w jeden dla wygody miłośników hazardu. Jednakże policja uderzyła ten zamiar, zamkając klub na Krakowskim Przedmieściu.

Oszukańcze małżeństwo.

Syn b. sułtana w roli oskarżonego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Sfery arystokratyczne w Wiedniu zajmują się obecnie sensacyjną afera małżeńską. Ofiarą jest lady Eleonora Douglas. Wniosła ona do prokuratury skargę przeciw księciu Burhanowi Eddinowi, synowi byłego sułtana Abdula Hamida II. o oszukańcze małżeństwo. Pismo „Die Stunde“, opisując szczegółowo tę sprawę, stwierdza, że lady Douglas padła istotnie ofiarą oszustwa ze strony księcia tureckiego, który przedstawiał się jej jako człowiek ogromnie bogaty, gdy tymczasem nie miał żadnego majątku i żył sposobem niebiskupich ptaków. Sensa-

cyjnym momentem w tej sprawie jest, iż w zawarciu małżeństwa pośredniczyli wybitni reprezentanci sfer arystokratycznych, a także dyplomata polski, którego dno „Stunde“ nazywa polskim posłem w Wiedniu. Faktycznie chodzi tu o pana Karola Romera, który jest attaché w naszym poselstwie wiedeńskim. Stanie on w rozpoczynającym się niebawem procesie jako świadek razem z całym szeregiem znanych osób ze świata arystokratycznego. Procesu oczekują z łatwo zrozumiałym zacięciem.

PLAGA PODATKOWA.

Biednej szwaczce zabiorą nawet maszynę do szycia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj charakterystyczną dla dzisiejszych stosunków sprawę. Pewna uboga szwaczka, która pobiła i obrzuciła przekleństwami egzekutora podatkowego za to, iż zabrał jej maszynę do szycia, została w pierwszej instancji skazana na 4 tygodnie więzienia. Na skutek wniesionego przez nią odwołania odbyła się wczoraj przed sądem apelacyjnym rozprawa, a trybunał

uwzględniając rozmaite okoliczności łagodzące zniósł wyrok pierwszej instancji, zamieniając karę więzienia na 50 zł. grzywny.

O HELMY DLA POLICJI.

Warszawa (AW). Komisja rzeczoznawców powołana do wydania opinii o jakości hełmów dla policji państw, wyrobu niemieckiego i polskiego, orzekła, iż hełmy wyrobione w kraju posiadają materiał lepszy, trwalszy i kosztują mniej niż berlińskie. Min. spraw wewn. oświadczyło, że z całą życzliwością poprze wyroby krajowe.

360 ODZNACZEŃ.

Warszawa (AW). W związku z 7 rocznicą oswobodzenia Polski, przypadającą na dzień dzisiejszy, Prezydent Rzpltej nadał 360 odznaczeń orderem Polonia Restituta. Wśród odznaczonych znajduje się najwięcej wojskowych i urzędników.

ARESztOWANIA KOMUNISTÓW.

Warszawa (AW). Przy pomocy obfitej korespondencji, znalezionej u aresztowanych w ubiegłą niedzielę komunistów, policja wpadła na ślad kryjówki wydziału rolnego komunistycznej partji polskiej. W lokalu wydziału aresztowano wybitnego komunistę Sokołowskiego, oraz osobnika, który nie chce podać swego nazwiska.

CZUŁOŚCI ANGIELSKO-NIEMIECKIE.

London, 10. listopada. (Pat). Prasa zamieszcza na widocznych miejscach fotografie wczorajszego bankietu w Guildhallu, które przedstawiają ambasadora niemieckiego Stachmera, siedzącego obok Chamberlaina. U dołu widnieją słowa angielskiego ministra spraw zagranicznych: — „Wychyłam dziś kielich przyjaźni z ambasadorem niemieckim. Co ja dziś uczyniłem, oby powtórzone było jutro przez inne narody“.

Kolej żelazna najdalej na północy.

Gdy na zachodniej półkuli, w amerykańskim klondyke — zaludniać się zaczęły pustkowia zimne i jałowe dzięki wykryciu z otodajnych pasków — wkrótce powstały tam nowe linje kolejowe, któreby inaczej w tych mroźnych obszarach pewnie się nie opłacały. — Podobny objaw widzimy także na skrajach północnym Europy, w Skandynawji, tylko że tutaj kolej stworzyło nie złoto, lecz żelazo.

Niedawno pokończono tam właśnie liczną linję kolejową w poprzek półwyspu Skandynawskiego od zatoki Botnickiej do wysp Lofedzkich, mianowicie od portu Lulea w Szwecji do Ofoten w Norwegji. Linje te przecinają grzbiet gór Skandynawskich i prowadzą aż ku fiordom Norwegji. A wytyczono je w tym celu, aby otworzyć drogę wprost na zachód i uniknąć zastoju wskutek zamrzania Bałtyku. Kolej ta szwedzko-norweska jest najbardziej północ. koleją na kuli ziemskiej, wysuniętą bliżej ku biegunowi, niż koleje syberyjskie lub amerykańskie. — Mimo trudności, które napotkano w wąwozach i rzekach, kolej ta pnie się na wyżyny 500 metrów nad poziom morza, by w skrajach gwałtownych opuścić się ku Atlantykowi. — Już teraz okolice jej znacznie się zaludniły, a w lecie spieszą tam fale turystów, by z wagonu kolejowego podziwiać słońce, nie zachodzące o północy.

Proces o obrazę majestatu w Budapeszcie.

Charakterystyczny dla stosunków węgierskich jest fakt, że w Budapeszcie odbył się proces przeciw niejakiemu Albertowi Nagy, który w r. 1921 na jednym ze zgromadzeń publicznych nazwał króla Karola „łotrem“ i „żydowskim parobkiem“.

Nagy został obecnie skazany „za obrazę majestatu“ na półtora miliona koron grzywny. Żadna „republika“.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Srodowa rozprawa przeciw Steigerowi.

Zeznania świadka z Wiednia.

(Dwudziesty czwarty dzień rozprawy).

(rs) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9⁴⁰.

Trybunał przystąpił do przesłuchania świadka Wiktorji Lüdowej, żony emerytowanego maszynisty kolejowego,

zamieszkałej stale w Wiedniu

w XII dzielnicy. W krytycznym dniu zamachu bawiła ona we Lwowie i była świadkiem zamachu. W chwili, gdy powóz Prezydenta Państwa miał nadjechać, stała wraz z bratem swym na rogu ulic Kopernika i Legionów.

Była tam bardzo znaczna ilość osób, a wśród nich stał mężczyzna w jasnym płaszczu. O nie świadkowi się zdaje,

płaszcz był gumowy.

Mężczyzna ów stał po lewej stronie tuż obok świadka i

trzymał prawą rękę poza klapę swego płaszcza na piersiach,

jakobyby kogo kleszczył. Ody nadjechał orszak i powóz Prezydenta nagle zrobił się

szelest papieru tuż obok

i nagle świadek ujrzał pakunek w powietrzu nad powozem.

Przew.: Czy pani widziała jak mężczyzna ów rzucił ów pakunek?

Św.: Widziałam tylko jak

miał go w ręce.

Ciąg dalszy sprawozdania w numerze jutrzejszym.

TURNIEJ SZACHOWY W MOSKWIE.

Moskwa. 10. listopada. (Pat) Agencja socjetycka. Dziś został tu otwarty międzynarodowy turniej szachowy. Gra rozpocznie się jutro. Ze strony Polski bierze udział w turnieju Rubinstein.

Z urwiska rzucił się w objęcia śmierci.

Samobójstwo zakochanej pary.

Praga w listopadzie.

W pobliżu Preszburga znajduje się romantyczna ruina Theben. Była ona przed kilku dniami widowiską wstrząsającej tragedji. Do jednego z hoteli preszburških przyjechała para młodych ludzi z Kutenberga (Czechy): Rudolf Kasik i Helena Predmestsky. Wieczorem wybrali się na zwiedzanie ruin i wyszedłszy na szczyt wysokiego muru zamkowego, zawieszono nad przepaścią, ucałowali się, poczem młodzieniec zastrzelił towarzyszkę, a później siebie. Oba ciała runęły w przepaść, gdzie znaleziono je zupełnie roztrzaskane. Denacci pozostawił listy, z których wynika, że niemożność połączenia się pchnęła ich do rozpaczliwego kroku.

Wydawnictwa Komitetu Obyw. dla uczczenia Nieznanego Żołnierza we Lwowie.

Biuro Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia Nieznanego Żołnierza we Lwowie, przy ul. Wałowej l. 16, drzwi 12 — apeluje do całego społeczeństwa, przede wszystkim do dyrekcji wszystkich szkół z prośbą o zakupowanie wydawnictw Komitetu, które stanowiąc będą dla nabywców bardzo cenną pamiątkę z uroczystości ku czci Bezimiennego Symbolu Męstwa i Zwycięstwa. Wydawnictwa Komitetu są bardzo tanie, czysty dochód z rozsprzedaży ma pokryć wydatki związane z urządzeniem uroczystości lwowskich dnia 30 i 31 października br.

Komitet wydał: bogatą w treść Jednodniówkę w cenie 1 zł. 50 gr. Rossowskiego „Ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza” po 15 gr., Żypowskiego „Nieznanemu Żołnierzowi” po 5 gr. Zbierzchowskiego „Piosnka o Nieznanym Żołnierz” 5 gr. niezwykle piękne obrazy St. Batowskiego po 20 gr., Benedyktowicza „Bolesław Chrobry — rapsod w 900 rocznicę — w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi (z darn Ossolineum) po 10 gr.

Niechaj każdy spieszy zakupić wymienione wydawnictwa, by poprzez niezwykle szlachetny i piękny cel ku pamięci przechować dowody czci Lwowa dla Bezimiennnej Ofiary składanej na ołtarzu Ojczyzny przez tysiące i przez wieki.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa 11 bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Ceny znizzone.

Czwartek 12 bm. „Cyganeria”. Ostatni gościnny występ Piotra Rączewa.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 11. b. m. „Jej Wysokość Tancerka”. — Ceny znizzone.

Czwartek 12 bm. „Codziennie o 5-tej”. Ceny znizzone.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7.30 wieczorem.

REPERTUAR TEATRU SEMAFOR.

Rejtana 3 codziennie o godz. 19.45, w niedzielę pop. 16.45. 1) Saymonowicz: Żelcy. 2) Weckerlin: Krymolina. 3) Andersen: Słowik i cesarz chiński. 4) Staff: Ulan i dziewczyna. 5) Tuwim: Rachunek. 6) „Miała baba koguta”. 7) „Bal u weteranów”. 8) Porazińska: Wycinanki. 9) Stomilski: Żołnierz nieznan. 10) Moller - Boy: Latający lekarz. Bilety w cenie od 2—6 zł, wcześniej do nabycia w sklepie przy Seyfartha ul. Akademicka w niedzielę od godz. 11-tej w kasie teatru.

TEATR WIELKI wystawia dziś wspaniały dramat narodowy Kazimierza Brończyka: „Hetman Stanisław Żółkiewski”, który na naszej scenie zdobył szczytowy sukces artystyczny i na każdym przedstawieniu gromadzi tłumy publiczności. Każdy akt tego dramatu po widzów głęboką, nieporównaną poezją tętniącą rycerskim rytmem wiarszą i świetnością szczeropolskiego języka — daje też wstrząsające wrażenia dramatyczne. Dramat będzie dziś w premierowej obsadzie z pp. Sosnowskim w roli tytułowej oraz pp. Barwińską, Brzeskim, Czarkim, Kwiatkowskim, Mchulowiczem, Okonińskim, Rasłiskim, Stępowskim, Miłskim, Rzeckim, Zabielskim i in.

TEATR NOWOŚCI daje dziś w pełni największego powodzenia, jedno z ostatnich przedstawień świetnej operetki „Jej Wysokość Tancerka”, w znakomitej obsadzie artystycznej. Operetka ta niedługo zjedzie z repertuaru, ustępując miejsca premierze nowej operetki: „Marietta”, z uświetnioną publicznością p. Korabianką w roli tytułowej. Nad przygotowaniem nowości repertuaru od dłuższego już czasu pracują: reżyser Tatrzańsk, kapelmistrz Leszczyński, baletmistrz Cezarski i dekorator Bałk.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP, światowej sławy tenora, Piotra Rączewa, nastąpi jutro w czwartek, w Teatrze Wielkim, w operze „Cyganeria”, w której znakomity gość tworzy niemożliwą kreację aktorską i śpiewaczą w popisowej partii poety Rudolfa Niegrena jeszcze w obecnym sezonie opera otrzyma znakomitą reperezont. pp. Lipowskiej, Popowiczównę, Cyganikę, Schütza (po raz pierwszy w partii Chaunarda, muzyka) i in. Kapelmistrz: Milan Zuna. Ostatni występ przemilego gościa z pewnością zapełni widownię teatru Wolskiego, a publiczność lwowska będzie mogła jeszcze raz podziwiać świetnego słowiańskiego śpiewaka, który święci wspaniałe tryumfy w największych centrach Europy.

„NOWI PANOWIE”, 4-aktowa komedia Fler-s'a i Crollset'a, jedna z najświetniejszych atrakcji europejskich teatrów stołecznych bieżącego sezonu, przygotowywana od szeregu dni, ukaże się w połowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wolskiego. W komedji tej wystąpi po raz pierwszy w obecnym sezonie p. Czajkowska.

(s) UCZCZENIE „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA” W KONSULACIE POLSKIM W CZERNIOWCACH. Celem dania wyrazu czci „Nieznanemu Żołnierzowi” oraz duchowej łączności z Polską, podczas uroczystości pogrzebowych w Warszawie powiewała na konsulacie polskim w Czerniowcach 2-go listopada br. od godziny 12 do 2-giej (w czasie pogrzebu) żałobna chorągiew.

(s) INTRONIZACJA PATRIARCHY. W niedzielę odbyła się w Bukareszcie w obecności reprezentantów wszystkich kościołów prawosławnych uroczystość intronizacji pierwszego patriarchy rumuńskiego, ks. metropolity Mirona Christea. Mowy, które wygłosili z okazji ceremonji intronizacji przedstawiciele wszystkich kościołów prawosławnych, a mianowicie patriarchowie, względnie metropolici: Konstantynopola, Jerozolimy, Polski, Grecji i Jugosławii, sprawiły głębokie wrażenie na rumuńskiej opinii publicznej i są obecnie szeroko komentowane przez prasę. W wygłoszonych mowach przede wszystkim została podkreślona solidarność wszystkich kościołów prawosławnych.

(c) WAŻNE DOKUMENTY DO BIOGRAFII MICKIEWICZA ogłosiło czasopismo rosyjskie „Byłoe”. Odnośzą się one do pobytu Adama Mickiewicza w Odessie w 1925 r.

LOKATORZY U PREZYDENTA MIASTA. — Prezydent Józef Neuman przyjął w dniu 4. listopada br. delegację zrzeszeń lokatorskich, w skład której wchodził: z ramienia lokatorów pp. Mikołaj Ostrowski i Tadeusz Kowal, zaś z ramienia Towarzystwa Ochrony Lokatorów pp. Popiel i Jan Sozański. Delegacja wręczyła Prezydentowi

Smierć milionera, który był niegdyś ofiarą bandytów.

Ścigał bandytów aż do końca życia.

(b) W Nowym Jorku zmarł onegdaj milioner amerykański Albert Shattuck, który aż do końca swego życia ścigał bandytów, którzy napadli go niegdyś w jego posiadłości i zamknęli w piwnicy razem z domownikami i rodziną.

Od owego czasu chorował Shattuck na serce wskutek doznanych gwałtownych wstrząśnięć. Zona jego umarła w kilka mie-

sięcy po napadzie bandytów. Po śmierci żony Shattuck zaprzysiął bandytom zemstę.

W kilka tygodni potem złapano dwóch bandytów, w rok potem policja złapała jednego z napastników w jednym z szynków w Marsylii, zaś policja paryska aresztowała nad Marną wodza tej bandy. P. Shattuck przesłał wtedy policji paryskiej wysokie wynagrodzenie.

Roznosicielka zarazy.

Zdrowa dziewczyna roznosi zarazki tyfusu.

(b) Przed kilku dniami wybuchła w dzielnicy Streatham w Londynie epidemia tyfusu. W przeciągu kilku dni zanotowano dwadzieścia siedem wypadków. Komisja lekarska, która zajęła się zbadaniem tej sprawy doszła do przekonania, że wszystkie te wypadki mają jedno źródło, a mianowicie, że wszystkie ofiary były klientami tej samej mleczarni w tej dzielnicy.

Zbadano więc mleczarnię i zawartość mleka. Wynik był negatywny. Dopiero po

zbadaniu personelu mleczarni okazało się, że jedna z urzędniczek, zajęta przy wydzielaniu mleka, jakkolwiek zupełnie zdrowa, była przyczyną epidemii.

Stwierdzono mianowicie, że urzędniczka ta była tak zwaną w medycynie „roznosicielką zarazy“, to znaczy, że zupełnie nieświadomie rozszerzała zarazki tyfusu.

Urzędniczkę wydano z mleczarni i kazano jej szukać innego zawodu, nie mającego nic wspólnego z pokarmem.

pisno w sprawie wstrzymania przejazdu ciężarowych wozów i aut ulicą krakowską. Prezydent przyjął delegację bardzo życzliwie i przyrzekł gorąco poprzeć postulaty mieszkańców ul. Krakowskiej na Radzie miejskiej. Spodziewać się zatem należy, że sprawa, której załatwienia mieszkańcy ul. Krakowskiej długo czekali bezowocnie, znajdzie w końcu obywatelskie zrozumienie u młarodajnych czynników i że w końcu, ku uspokojeniu tych mieszkańców ruch ciężarowymi wozami i autami tą ulicą będzie wstrzymany.

ZARZĄD OBWODOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA W STANISŁAWOWIE komunikuje, że pobierający zasiłki z Funduszu Bezrobocia bezrobotni, którzy z braku pracy mają zamiar w dalszym ciągu korzystać z zasiłków z akcji doraźnej, winni natychmiast nadesłać do Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia w Stanisławowie zaświadczenie gminne stwierdzające stan majątkowy bezrobotnego, bądź też wykazać się świadectwem ubóstwa.

Z SEMAFORA. Wczoraj odbyła się próba generalna dzisiejszej premiery w teatrze „Semafor“ i okazała się jaką inwencją i pomysłowością ułożony jest nowy program. Rzeczy wesołe i nastrojowe, mówione i śpiewne, realistyczne i stylizowane układają się w barwną mozaikę, sycąc na równi wzrok i słuch widowisk. Program podałyśmy wczoraj, dziś zaznaczamy tylko jeszcze, że poza klubnie już znanym statym zespołem „Semafora“ bierze w nim udział szereg sił doangazowanych, oraz wybrane adepty szkoły dramatycznej Franciszka Frączkowskiego.

KALENDARZYK KIESZONKOWY pojawił się z druku nakładem Wojew. Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Forma zewnętrzna bardzo ładna i wygodna. W dziele propagandy LOPP. kalendarzyk ten przez szerokie rozpowszechnienie powinien oddać poważne usługi, zwłaszcza wobec przystępnej ceny 30 gr. za egzemplarz.

(rs) **Z TEATRZYKÓW AMATORSKICH.** W niedzielę odegrał Teatr i Chór Ludowy im. J. M. Kamińskiego trzy jedno-aktówki, m. l. świetną farsę pióra W. Raoria pt. „Poseł czy kominiarz“. Bardzo dobrem odegraniem swych ról odznaczył się pp. Z. Kuczkowska i Cz. Neustein, dalej S. Schmidtówna, reżyser Potocki i L. Kleban. Na leżycie wywiązali się z zadania pp. Buryjówna, Mleczkówna, Rücker, Niedźwiecki, Kuczkowski i

Kochański. Najlepszą wokalistką Schmidtówna. Reżyseria p. Potockiego pracowita. Zapal i dobre chęci młodych adeptów sceny pokonywały łatwo zrozumiałe usterki, które zatra się zapewne przy dalszej wytrwałej pracy.

(!!) **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie we wtorek, dnia 10. bm pod przewodnictwem prezydenta miasta Józefa Neumanna. Uchwalono a) przedstawić Reprezentacji Miejskiej wniosek w przedmiocie sprzedaży gruntu przy ul. Pełczyńskiej pod budowę gimnazjum prywatnego; b) przynąć do Związku gminy m. Lwowa 7 osób. — Udzielono następujących konsensów budowlanych: 1) na budowę jednopiętrowego domu przy ul. Wołyńskiej; 2) na budowę jednopiętrowego domu pod l. 7 przy ul. Potockiego; 3) na budowę dwupiętrowego domu przy ul. Torosiewiczza; 4) na budowę czteropiętrowego domu na Bogdanówce i 5) na budowę jednopiętrowego domu przy ul. Kochanowskiego bocznej.

Ukarano: a) 14 szynkarzy grzywnami od 5 do 100 zł. za przekroczenie ustawy antyalkoholowej; b) 23 osoby grzywnami od 10 do 30 zł. za spóźnioną rejestrację i c) 28 dozorców domów, względnie wł. realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych.

(d) **OSZUSTWO NA SZKODĘ „MAZAGI“.** Trzej bracia Sonnenschein, kupcy z Czortkowa, dopuścili się oszustwa na szkodę lwowskiej garbarni „Mazaga“. Wskutek ich oszukańczej manipulacji szkoda wynosi 12.000 dolarów. Wszyscy trzej bracia ukrywali się przed policją, która jednak wczoraj zdołała przytrzymać Bernada Sonnenscheina i odstawiła go do więzienia przy ulicy Batorego.

(d) **NOŻOWCY NA UL. ZIMOROWICZA.** Wczoraj wieczorem nieznaną osobnicę na ulicy Zimorowicza napadł Józef Maruszczyk laboranta aptecznego. Jeden z napastników pchnął go nożem w pierś. Maruszczyka pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala.

(d) **ARESztOWANIE OSZUSTA.** Mikołaj Pańcyszyn, bez zajęcia, zamieszkały w Kieparowie nr. 124, metalowy niedaljonik z lańcuskim sprzedawca złoty studze Leontynie Krasieńskiej przy ul. Pełczyńskiej l. 4. Za to policja wczoraj go aresztowała.

(d) **WYPADEK PRZY PRACY.** W zakładzie introligatorskim p. Cietritza zajęta była pracownica Władysława Szukalska. Wczoraj w czasie pracy przy maszynie doznała ona zranienia dwóch palców u prawej ręki.

(d) **CZUŁY MAŻ.** Wczoraj w czasie sprzeczki murarz Michał Pańków, zamieszkały przy ul. Nenckiego l. 10, swoją żonę Irenę kopnął w brzuch. Uderzenie to było tak fatalne, że pogotowie ratunkowe musiało ją odwieźć do szpitala.

(d) **CZYJE KONIE?** Na ulicy Janowskiej wczoraj błąkały się cztery konie, źle odżywiane Stanisław Zawadzki konie te przytrzymał i oddał pod opiekę miejskiego komisariatu drugiej dzielnicy.

(d) **UCIEKŁA ZE SZPITALA.** Na oddziale chorób wenerycznych powszechnego szpitala przebywała Maria Banachówna, dziewczyna lekkich obyczajów. Onegdaj ona zbiegła ze szpitala, jednak policja ją odszukała i z powrotem odstawiła do szpitala.

(d) **ARESztOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała Augusta Barana z Jarosławia, zamieszkałego przy ul. Ryckiej l. 27, za wywołanie awantury w stanie pijanym. Do aresztów policyjnych oddano także Genowefę Cahan z Rzachowie koło Brzeska, którą przytrzymano walającą się na dworcu kolejowym. Tak samo za bezcelowe wałęsanie się po ulicach miasta aresztowano Mieczysława Veta, kilkakrotnie karanego, mieszkającego przy ul. Wybranowskiego l. 3, oraz Józefa Szumalskiego, liczącego lat 50.

(d) **NARODZINY DZIECKA NA ULICY.** Wczoraj wielkie zbiegowisko powstało przed realnością przy ul. Lyczakowskiej l. 43. Tam bowiem na chodniku urodziło się dziecko. Chorą matkę, Marię Łachnińską z Kiernicy, zamieszkałą przy pl. Benedyktynskim l. 1, Pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala.

W ostatniej radzie skazana wprost na śmierć głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lepszej rodziny, — nie mająca jednak żadnych krewnych, którzyby jej mogli przyjsć z pomocą. — W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wsparcie dla nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla STARUSZKI — przyjmuje Adm. „Wisku Nowego“. 9299

Proces jasnovidza Drosta.



Sąd niemiecki założył proces przeciw uwalnieniu jasnovidza Drosta, który był oskarżony o szalbierstwo i następnie uwolniony.

Malarz w łóżku i znajoma z wizytą wśród podejrzanych okoliczności.

(d) We Lwowie jest malarz, Chaim Ehrenwald. Jego żona Fańcia posądzala niejaką Jettę Chawales o to, że ta jest kochanką jej męża. Toteż wskutek skargi Ehrenwaldowej przyszło do rozprawy w sądzie powiatowym S. III, w czasie której Chawalesowa odpowiadała za oszczerstwo i cudzołóstwo. W toku rozprawy pod przysięgą został przesłuchany Ehrenwald, który zeznał, że z Chawalesową miłosnych stosunków wcale nie utrzymywał.

Z tego powodu Ehrenwalda oskarżyła prokuratura o zbrodnię oszustwa popełnioną przez złożenie fałszywych zeznań pod przysięgą. Wczoraj odbyła się rozprawa, którą prowadził r. Swierczyński. Oskarżał prokurator Doliński, bronił adwokat dr. Thumina.

Oskarżony Ehrenwald podtrzymał swoje zeznania, złożone na rozprawie w sądzie powiatowym, które też potwierdziła Chawalesowa. Na wniosek obrońcy żona oskarżonego z powodu nienawiści do męża nie składała przysięgi, a niektórzy świadkowie zeznali, że widzieli Chawalesową uciekającą rano z mieszkania Ehrenwalda wśród podejrzanych okoliczności. Tymczasem oskarżony twierdził, że wówczas rano przysłała do niego Chawalesowa, aby go zawiadomić, że ma nadejść pewien klient, który chce oddać mu większą robotę malarską.

Po przesłuchaniu świadków oraz przemówieniach prok. Dolińskiego i obrońcy dr. Thumina zapadł wyrok uwalniający Ehrenwalda od winy i kary.

Premie dla niezamężnych kobiet.

Towarzystwo asekuracyjne od wypadku nie wyjścia za mąż. — Wypłata premii po skończeniu czterdziestego roku życia. — Warunki. — Projekt asekuracji dla mężczyzn, którzy nie z własnej winy zostają starymi kawalerami.

(?) W Nowym Jorku powstało świeżo Towarzystwo asekuracyjne, którego specjalnością będzie zabezpieczyć płeć piękną na wypadek niezamążpójścia, lecz nie z własnej winy.

Zabezpieczyć się można w 30 roku życia, lecz wówczas płaci się wielkie wpisowe i opłaty. Są one jednak minimalne, jeśli asekuruje się dziewczynki od piętnastego roku życia.

Premja zostaje wypłacona w 40 roku. Widocznie sążną tam, że jeśli do czterdziestego roku życia kobieta nie miała czasu wyjścia za mąż, to szanse te są prawie żadne po czterdziestce, co oczywiście dotyczyć nie może wdów i rozwódek.

Ustalenie premii nastąpiło podług podziału na klasy. Jest ich sześć. Klasa 1 o nacza zamężcie w najwyższym stopniu prawdopodobne. Klasa 2. zamężcie wcale prawdopodobne. Klasa 3 prawdopodobne;

Klasa 4 nieprawdopodobne; Klasa 5 wcale nieprawdopodobne; Klasa 6 w najwyższym stopniu nieprawdopodobne.

Przy pierwszych trzech klasach premja jest niską; przy następnych wysoką z powodu wielkiego ryzyka.

Aspiantki poddają się sądowi ekspertów, którzy wydają wyrok na podstawie warunków. (Wiek, uroda, posag, zdolność zarobkowania, stosunki rodzinne).

Istnieje także projekt utworzenia analogicznego Towarzystwa asekuracyjnego dla mężczyzn. Trudności klasyfikacji są tu większe. Zwłaszcza, jak dowieść, że dany osobnik nie z własnej winy został starym kawalerem, albo, że ożeniono go wbrew jego woli. (Projekt obejmuje bowiem i takich także mężczyzn, którzy niewłasnowolnie, lecz pod presją poszli do ołtarza i rozwiedli się następnie

Słynna oszustka w domu obłąkanych.

(s) Nasi Czytelnicy przypominają sobie aferę pani Ronai z Budapesztu, która dopuściła się wielkich oszustw, by swej jedyńacze zebrać odpowiedni posag i wydać ją za bar. Gorupa, syna b. wielkiego prezydenta policji. Uwiedziona zachorowała ciężko na nerwy, lecz władze mimoto zatrzymały ją w wężeniu, odrzucając prośbę adwokata o zwolnienie za kaucją. Dopiero przed kilku dniami, gdy stan chorej się znacznie pogorszył, prokuratorja poleciła ją odstawić do szpitala dla nerwowo chorych, poczem prawdopodobnie nastąpi definitywne internowanie jej w domu obłąkanych.

Lwowski okręt „Protektor”.

Gdzie chodzi o czyn wielki — tam Lwów nie bawi się w czeze frazesy, lecz tworzy dzieła realne.

Padło hasło, aby ze składek t. zw. członków — protektorów Ligi Morskiej i Rzecznej (30 zł. wpisowe i 120 zł. roczna wkładka) stworzyć duży okręt „Protektor” a już w kilka dni bez rozgłosu, zgłaszają się pierwsi ofiarni twórcy. Pierwszym ofiarodawcą jest zakład naukowy im. Z. Strzałkowskiej, następnie Zakład nauk. Sacre-Coeur, fabryka chemiczna „Tlen”, zaś cały szereg poważnych firm, Instytucji i osób prywatnych również zgłosiło przystąpienie w charakterze członka-protektora.

Mamy nadzieję, że i wielkie Zakłady przemysłowe oraz Banki lwowskie nie pozostaną w tyle. Ciężkie położenie gospodarcze nie powinno powstrzymywać tej szlachetnej ofiarności a raczej ją pobudzać, gdyż Flota handlowa to podstawa ogólnego dobrobytu a każdy wyłożony na nią grosz zwróci się wkrótce stokrotnie.

I miasto Lwów — Leopoldis semper fidelis — również tym razem nie zawiedzie i okaże się godnym swego wielkiego imienia. Wszak pierwszy okręt szkolny ochrzczono imieniem bohatera wojny, a Lwów, który na cele wojenne Państw zaborychych uchwaliał miliony koron złotych (wprawdzie pod przymusem wroga) obecnie na cel tak wielki i doniosły jak budowa własnej flocy

„KUPON WIECZKU”

Nr. 34

Wyciąć i dołączyć do rozwiązania!

ty handlowej chyba nie poskapi grosza. Zobaczymy zresztą, co uchwali Święta Rada miasta na jednym z najbliższych posiedzeń.

Kradzież palta w kawiarni Europejskiej

(d) Do kawiarni Europejskiej przy placu Bernardyńskim przyszedł wczoraj niejaki Młchał Chorus, zamieszkały w Gródku Jagiellońskim. Gdy wychodził, ubrał się w cudze nowe palto zimowe, pozostawiając na wieszadle swoje zniszczone. Na tej jednak kradzieży został przytrzymany, przy czem okazało się, że skradzione palto jest własnością Józefa Słoneckiego, znanego sportowca.

Sprawadzony do policji Chorus jako swoje zajęcie podał, że jest „redaktorem” tygodnika „Reforma”. Tymczasem stwierdzono, że tygodnik ten już od kilku miesięcy nie wychodzi, a Chorus z redaktorstwem nie miał nic wspólnego, gdyż na tem nie zna się, jedynie kilka pierwszych numerów „Reformy” podpisał za pieniądze jako „odpowiedzialny redaktor”. Chorus, rolnik z Gródka Jagiellońskiego, był inkasentem i członkiem „Związku chłopskiego” i jako taki nawiązał kontakt z wydawnictwem „Reformy”, które jednak po trzech tygodniach usunęło go, gdyż przeciw niemu wówczas rozpoczęto dochodzenia karne o szantaż.

Wogóle stwierdzić należy, że lwowskie przesłania dziennikarskie Chorusa wcale nie znają i ten w ich gronie nigdy nie przebywał, a tygodnik „Reforma” wychodził zaledwie przez jeden kwartał.

NADESLANE.



Bösendorfera i Petrofa
FORTEPIANY I PIANINA
NADESZKY. 34882
K. KAIM i SYN
Kopernika 16. Tel. 20-45.

RESTAURACJA Leon GROSSMAN

Leona Sapiehy I. 87, róg Lwowskich Dziel
poleca smaczne i zdrowe potrawy. — Obiad z 3-ch dań 90 gr. Przyjmuje się też abonentów. — Równocześnie poleca się rozmaite trunki. 2899

Tajemniczy dom rozpusty przy ul. Mochnackiego.

(d) Jeszcze w sierpniu br. na podstawie dochodzeń policyjnych, które prowadził kom. Batorski, zamieściliśmy wiadomość, że w mieszkaniu dra Bolesława N. przy ul. Mochnackiego I. 26 jest prowadzony dom rozpusty. Policja sprawę tę do rozsądzenia przekazała sądowi powiatowemu S. III., oskarżając dra N. o stręczenie do nieładu.

Wreszcie onegdaj odbyła się rozprawa przed

SPRAWY GOSPODARCZE

W SPRAWIE CZASU OTWARCIA SKLEPÓW.

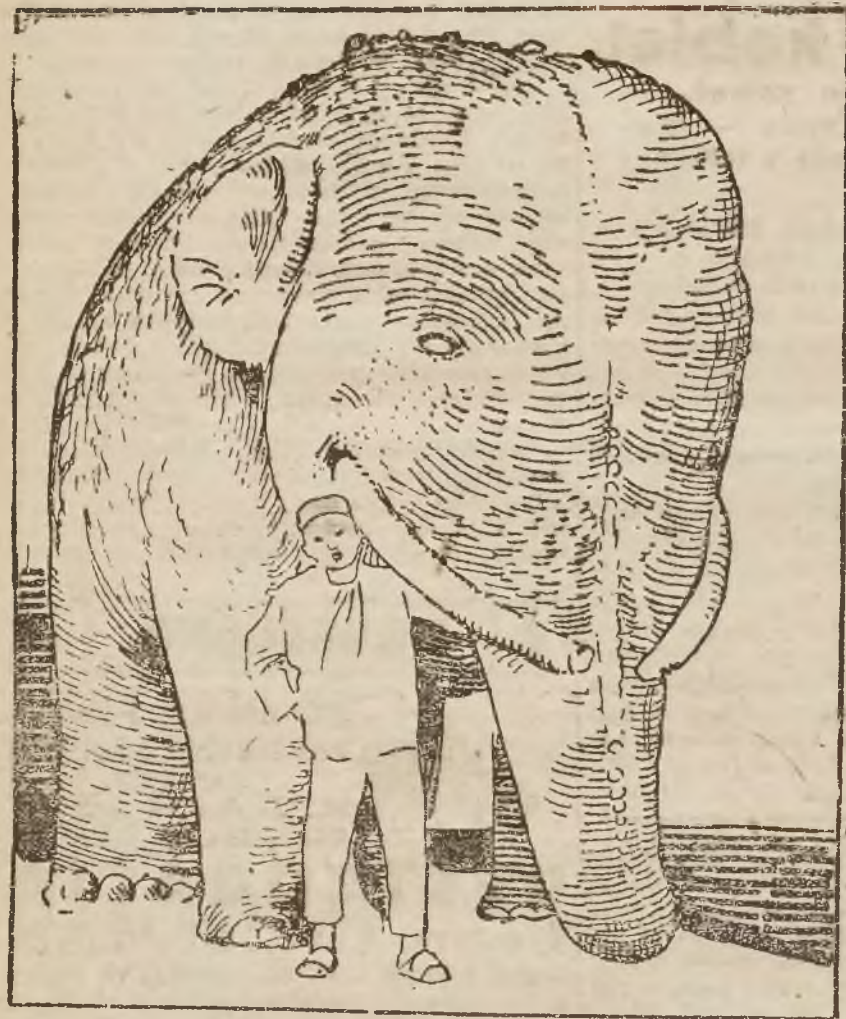
Stowarzyszenie chrześcijańskich kupców delegatów we Lwowie, wniosło do władz i miarodajnych czynników memorjały, w których domaga się spełnienia najważniejszego postulatów kupiectwa tj. rozszerzenia czasu otwarcia i zamykania sklepów, motywując postulatów następująco:

Chcąc zaopatrzyć w artykuły pierwszej potrzeby pracowników, udających się do pracy, uczniów idących do szkół — należy sklepy otwierać już o 7-mej z rana.

Sklepy spożywcze, będące publiczną spiżarnią z której prowadzący gospodarstwo domowe powinni czerpać o każdej porze dnia, bez ogranicze-

nia, należałoby zamykać dopiero o 20 wzięt. 21 godzinie, by wracający do domu pracownicy mieli możliwość zaopatrzyć się w artykuły spożywcze na kolację, a to tembardziej, że przy dzisiejszej ciasnocie mieszkaniowej, braku piwnic i spiżarni drożdżnie i braku pieniądza spełnia kupiectwo branży spożywczej pewnego rodzaju misję ekonomiczną - społeczną, co władze powinny również wziąć pod uwagę. W ten sposób nie naruszy się ustawy o czasie pracy, gdyż w handlu spożywczym pracuje właściciel przeważnie sam lub przy pomocy rodziny i w tym wypadku zakaz pracy w handlu obowiązywać nie powinien.

Słoń, który przynosi szczęście.



W Nankingu (Chiny) znajduje się kamienny słoń, któremu przypisują moc przynoszenia szczęścia. — Każdy przechodzień rzuca na grzbiet słonia kamyczek, aby użyć w ten sposób szczęścia dla siebie.

sędzią dr. Sanderem. Po przeprowadzeniu tejże przesłuchaniu świadków dr. N. dla braku dowodów winy został uwolniony. Rozprawa ujawniła, że bezpodstawnie domieszczenie przeciw dr. N. było czynione ze strony właściciela realności, który widocznie tą drogą chciał usunąć swego lokatora, aby po nim uzyskać wolne pomieszczenie.

Mównia publiczna.

NASZE „RADY SZKOLNE MIEJSCOWE“.

Nasze „Rady Szkolne Miejskowe“, — na które gminy i Państwo złożyły zaszczytne obowiązki opieki szkoły i jej potrzeb — nie zawsze spełniały te obowiązki, dla których zostały powołane.

Bywa tam czasami inaczej, o, nieco inaczej. Poważne sumy budżetu potrzeb szkoły, na które nawet skrajni biedacy składają corocznie setki, a nawet tysiące złotych, — na opał, na obsługę, na wyposażenie szkoły, na sprzęty, na przybory naukowe, na książki dla ubogiej młodzieży itp. itp. — nie zawsze i nie wszędzie widzą światło dzienne swojego przeznaczenia.

Tak bywa czasem, że kwoty, przeznaczone np. na opał dla szkoły, „spalają się“ same do połowy albo i więcej a działwa biedna i nauczyciel marzną wprost w klasie, „bo „Pan Przewodniczący“ znalazł i wystawił kwity na niedobór...“

Cierpliwy papier i cierpliwe kwity „w razie potrzeby“ zawsze się znajdują i udowodnią rację „Przewodniczącego“, który potrzeby szkoły a ułóż i kierownika wprost ignoruje.

Bywają uchwalone pozycje budżetu szkolnego, które z roku na rok przechodzą „uchwałę“, biedna ludność wpłaca co do grosza należne sumy, — a „Rada Szkolna Miejskowa“ nie przeprowadza ich realizacji.

A gdzie są złożone na to pieniądze?

Wprawdzie Pan Przewodniczący wykaże nieraz więcej kwitów niż potrzeba, ale na jakiej podstawie i na co, jeżeli uchwalone potrzeby pominięto?

Odyby Pan Kurator np. chciał zbadać autentyczną wartość i pochodzenie tych kwitów, dowiedziałby się nieraz ciekawych rzeczy, bo Pan Przewodniczący jest wszystkim i kasjerem i buchalterem i... Przewodniczącym.

A kto na tem cierpi najwięcej? Biedna działwa, która nieraz na pół naga w zimnej klasie marznie.

Fakta powyższe i wiele im podobnych są nagą rzeczywistością. Społeczeństwo ma prawo domagać się od Władz szkolnych zbadania powyższych faktów na miejscu, a winnych bezwarunkowo pociągnąć do odpowiedzialności.

Obywatel.

Z kraju.

Brzeżany, 2. listopada 1925.

Na długie lata niezapomnianą uroczystość święciło nasze miasto i powiat z powodu pogrzebu Nieznanego Żołnierza. Uroczystość tę niepomiernie wysoko podniósł fakt poświęcenia płyty pamiątkowej ku czci poległych bohaterów z powiatu brzeżańskiego, która dzięki energicznym zabiegom tutejszego starosty a zarazem marszałka powiatu p. Jakubskiego ofiarowała Rada powiatowa.

Płyta pięknie artystycznie wykonana przez inżyniera powiatowego p. Czerwińskiego, stanęła na placu farnym w miejscu pomnika przez Austriaków wzniesionego na pamiątkę bitwy pod Kōnigretzem, który to pomnik przeniesiono na cmentarz.

W dniu tym odbyły się nabożeństwa w kościele farnym, w cerkwi i synagodze przy niebywale wielkim udziale całego społeczeństwa miejscowego jakoteż i okolicy.

Szczególniej zwracał uwagę udział obywateli ukraińskich i żydowskich, co należy poczytać za zasługę mądrej polityki tutejszej władzy politycznej i jej kierownika.

Po nabożeństwie przemówił pięknie z ambony ks. kan. Limanowski, zaprzysięgając obecnych na gotowość ofiary i poświęcenia życia dla Ojczyzny, zaś przy pomniku ks. Kwapiński, proboszcz ormiański, w podniosłych słowach pełnych głębokich myśli imieniem powiatu oddał pod opiekę prezesowi miasta, ludności miejscowej, wojsku i młodzieży, poczem prezes miasta i poseł na Sejm p. Wiśniowski, obejmując w posiadanie w imieniu miasta podziękował Reprezentacji Rady powiatowej za tę piękną pamiątkę wielkiej dziejowej chwili, która nam zwróciła odrodzone Państwo własne.

Jak wielki był współudział ludności, świadczy fakt, że w tak małym mieście deputacje złożyły 39 wieńców, wśród których znajdowało się wiele wieńców od włościan okolicznych, osadników i organizacji żydowskich.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

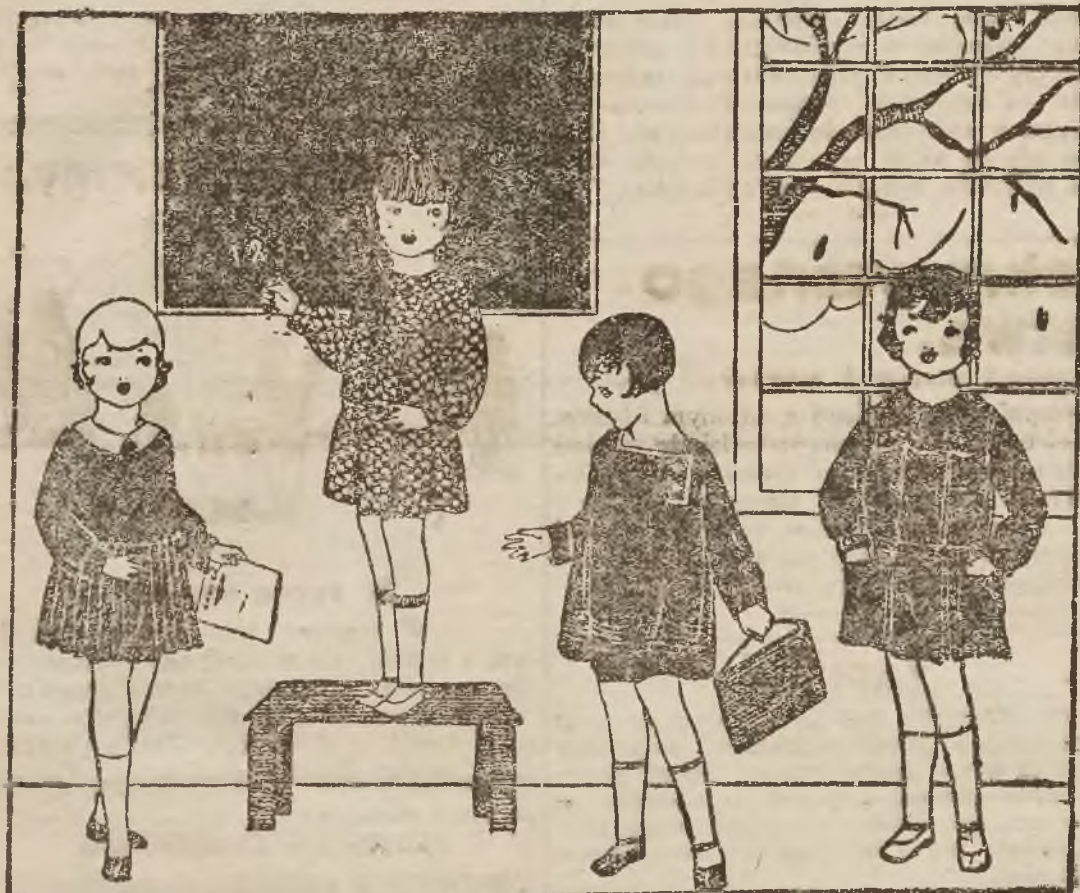
WYNIKI ZAGRANICZNE.

PRAGA. Mistrzostwo.

Union Žilkov—Rapid (praski) 3:2.
Sparta—Vrsovice 3:2.

Moda a dzieci.

Dzieci mają dużo wrodzonego gustu. — Dzisiejsze dzieci są wymagające. — Nasza tablica mód dla dzieci.



(?) Niejednokrotnie już zdarzyło mi się zaobserwować, że małe dzieci, zwłaszcza dziewczynki, objawiają dużo wrodzonego gustu. Pamiętam, jak jedną taką małą kobietką, stojąc przed lustrem, bada dokładnie upięcie wstążki we włosach, poczem zwraca się do matki ze słowami: Muszka! To wcale nie pasuje do tej sukienki. I zdziera z włosów wstążkę.

Dzisiejsze dzieci są wymagające. Niechętnie noszą sukienki, przerabiane ze znośzonych sukien po starszym rodzeństwie. Nie potrafią ocenić, że materiał jest trwały i praktyczny. Caca, mieć nowe sukienki i ubranka. Wtedy dopiero radość ich jest ogromna, nieraz wzruszająca.

Widziałam, jak pewna dziewczynka głaskała nową sukienkę, jak matka głaszcząc swoje dziecko; prosiła też aby ją powieszono na noc na łóżeczku, zasypiając chciała jeszcze popieścić oczy widokiem nowej sukienki.

Tablica nasza przynosi cztery bardzo ładne

sukienki dla małych dzieci; po dwie dla chłopczyków i dziewczątek.

Oto sukienka dla dziewczynki z czarnego serge'u. Staniozek długi do którego przyszyta jest spódniczka ułożona w głębokie fałdy piosowane. Mały kołnierzyk z białego lino.

A oto znów sukienka dla małego chłopczyka z wełnianej materji w kratkę granatowo-białą. Cała od góry ułożona w podwójne contra-fałdy, splecione paseczkami.

Zuchowato wygląda drugi chłopczyk w sukience z granatowego welwetu. Kieszonki i karczki, przybrane białymi wypustkami i białymi guzikami. Sukienka ułożona w podwójne fałdy.

Bardzo ładnie wygląda kłozowa sukienka z granatowego rypsu. Dołem stebnowane zakładeczki. Dokoła szyji biała wypustka.

Nie wątpię, że takimi sukienkami, dzieci będą zachwycone.

Które dziecko z platej serji jest najpiękniejsze?

KUPON, upoważniający do głosowania w konkursie piękności dziecka.

V. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

2) Numer fotografii _____

Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 18 listopada.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Ubiegłej nocy niezłapani sprawcy włamali się do kuchni Anny Skubnickiej na Gródeckiem. Zabrali oni żelazne łóżko, 50 kg. żyta, 50 kg. grysu, 5 bochenków chleba, kilka nowych worków i siedm jedno-litrowych baniek blaszanych. Również tej samej nocy włamywacze dostali się do magazynu przy ul. Listopada l. 22. Tu na szkodę Jana Błahuty skradli różne przedmioty miedziane, oraz ubranie granatowe w paski.

Ofiarą też włamywaczy padły trzy strychy. Mianowicie ze strychu realności przy ul. Żółkiewskiej l. 163 skradziono wiele bielizny na szkodę kupcowej Berty Gruner, a tak samo ze strychu przy ul. Leona Sapiehy l. 81 na szkodę Michała Dworskiego. Natomiast Ludwikowi Sotowieckiemu skradziono ze strychu kozuch ze skór baranich.

Dotkliwą szkodę wczoraj poniósł także Pejsach Kummer, krawiec przy pl. Teodora l. 1. Jemu to z wózka tragarza Leiby Ebersa skradziono 23 metry podszewki do futra, koloru czarnego w biało-niebieskie paski. Inny złodziej nie pogardził wózki m ręcznym na dwóch kołach, stojącym pod murem w ulicy Wągrowej. Skradł go na szkodę Maksa Starcka, mieszkającego w Zamarstynowie przy ul. Michała l. 5.

Również poszkodowanym we Lwowie został Wasyl Kizyk, rolnik z Mokrotyna koło Żółkwi. Temu z wozu na pl. Teodora skradziono worek, zawierający: kużuch, podobity barankami, chustkę czerwoną, kaftan z szarego płótna i dwie plachty.

Krew jako środek leczniczy.

W chorobach infekcyjnych zwłaszcza przy zapaleniu płuc po grypie, wstrzykiwanie krwi „żywej” najlepszym środkiem leczenia czyni.

(?) W najnowszych czasach medycyna zwróciła się do niewyzyskanego dotąd nowego środka leczniczego. Do tej pory mówiło się tylko o transfuzji krwi po operacjach, które spowodowały ogólne osłabienie organizmu, obecnie krew ma służyć jako serum lecznicze w chorobach infekcyjnych, jak na przykład grypy, oraz infekcyjnego zapalenia płuc. Co jednak najdziwniejsze, że

DFC.—Czechosłowen Kozle 5:2.

Cechie Karlin—Slovan 1:8.

Nusselsky—CAFC. 2:4.

Meteor VIII—Liben 3:2.

WIEN.

Finał zawodów o puchar we Wiedniu.

AMATORZY—VIENNA 3:1 (1:1).

Fatalna pogoda — bramki strzelili dla Amatorów Kalman Konrad, Wieser i Mlinarik, dla Vienny Bulla.

Gra prawie równorzędna. 15.000 widzów.

Bewegungsspieler—Rudolfshigel 3:2 (2:1).

Slovan—Bratistawa 3:2.

Simmering—Hertha 2:1 (1:1).

BUDAPESZT.

WEGRY—WŁOCHY 1:1 (0:1).

Włosi byli lepsi i Węgry jedynie dzięki wspieranej grze Fischera, bramkarza Vivo, zdołali utrzymać wynik remisowy.

BERNO.

SZWAJCARJA—AUSTRIA 2:0 (0:0).

Niespodziewane zwycięstwo Szwajcarii, która była lepszą od reprezentacji austriackiej i za słuzenie wygrała.

LONDYN.

IRLANDJA—ANGLJA 2:1.

Po 20 latach klęsk. odniosła wreszcie Irlandja zwycięstwo.

Kinematograf jest w Ameryce czynnikiem wychowawczym.

Wpływ jego jest większy, niż wpływ szkoły.

(b) W przeciągu czterech lat komisja federalna handlu amerykańskiego badała wszystkie szczegóły przemysłu filmowego w Stanach Zjednoczonych. Wyniki, do jakich doszła, są istotnie sensacyjne.

Wpływ kinematografu na ludność jest o wiele większy, niż wpływ szkoły. Charakter ludności, postępowanie Amerykanów,

odzież, jaką noszą, zwyczaje, jakie przyjmują, wszystko to regulowane jest przez kinematograf. Więcej niż dwadzieścia milionów ludzi na terytorjum Stanów Zjednoczonych uczęszcza codziennie do kinematografu, podczas gdy do szkół uczęszcza jedynie dziesięć milionów młodzieży amerykańskiej.

Z za kulis arystokratycznego małżeństwa.

Wynajął lokaja aby szpiegował żonę i uwiódł ją.

(?) Skandale rodzinne są teraz na porządku dziennym w Paryżu, zwłaszcza wśród arystokracji i plutokracji tamtejszej. Świeży taki skandal notuje „Excelsior“ paryski. Przed sądem w Paryżu rozpoczął się proces rozwodowy księcia de Ligne, potomka jednego z najstarszych rodów Francji. Książę oskarża swoją żonę o wiarołomstwo. Pewnego dnia

przyłapał ją in flagranti z własnym lokajem w jej buduarze. Książę twierdzi, że księżna utrzymywała stosunki z lokajem, który wyszukiwał ją i ukradł jej klejnoty.

Lokaj twierdzi znow, że książę przyjął go jedynie po to, aby szpiegował księżną i koniecznie starał się ją uwieść.

do wstrzyknięcia używać się będzie krwi pacjenta, a nie cudzej.

A więc w katarach dróg oddechowych dla wyleczenia zapalenia tyfusu (suchego) w wypadkach gichtycznych, reumatyzmach stawów, leczyć obiecują terapią krwi.

Nowa ta metoda lecznicza pozostaje dopiero w próbach i czeka na rezultaty, które ukażą się już może niebawem.

ZAPISKI.

(c) „SZACHY“. Pod takim tytułem rozpoczął wychodzić we Lwowie miesięcznik, poświęcony sprawom gry w szachy. Wydany obecnie pierwszy numer nowego czasopisma przedstawia się ze wszech miar dodatnio i powinien obudzić zainteresowanie wśród tak licznych u nas zastępów szachistów.

POEMAT Z. REUTT-WITKOWSKIEJ pt. „Piełgrzym“ porusza na nowo i oryginalnie temat

Bolesława Śmiałego (legendę Ossajaku). Składa się nań sześć pieśni, pisanych oktawą. Do książki dołączyła autorka staranne opracowane przepisy objaśniające. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

ANTONI SŁONIMSKI skreślił dziennik podróży swej do Brazylii i wydał go w książce pod tytułem „Pod zwrotnikami“. Nie jest to — jak mówi autor w przedmowie dzieło o Brazylii ani powieść — jest to krótka historia paru miłoścy życia. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Humor zagraniczny.



W epoce sportu.

— W zeszłym roku dostał notę celującą z łaciny, ale w tym roku spodziewamy się, że dostanie celującą notę z gimnastyki. Najwyższy czas, aby już myślał o swojej przyszłości! („Le Rire“, Paryż).

Naczelnik redakcji:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KOTYSZCZAK

OGŁOSZENIA

Dr. LEON KATZNER LWÓW, LEGJONÓW 35

ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. Lampa „Sollux“. Ustalenie chwiejących się zębów. 34510

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki. b. sekund. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 34538

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych b. słow. kliniki dermatol. w Berlinie. Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową. 34183

Specjalista chorób wewnętrznych i dzieci b. długoletni lekarz kliniki prof. Noordena we Wiedniu, ord. Lwów, Skarbowska 1. 15.

Sekundarjusz Szpitala Państw. Dr. Frisch-Sawicka ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Watowa 11. 34435

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych b. elev kliniki wiedeńskiej i berlińskiej. ord. 10-12 i 2-5, Kraszewskiego 2. Tel. 31-42. 34184

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet Dr. Regina Reichenstein-Madłowa ordynuje pl. Halli 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 34513

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA pisząca bardzo biegle na maszynach wszystkich systemów z kilkuletnią praktyką biurową władająca językiem niemieckim poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia pod PIŁNA do Adm. Wieku Nowego. 35091

BUCHALTER, korespondent polski - niemiecki, przyjmie kilka godzin lub całonocne zlecenie. Zgłoszenia do Administracji pod SOLIDNY. 35086

INTELIGENTNA panna lat 25 poszukuje posady do niemieckiego jako zastępczyni matki lub zarządczyni domu. Łaskawe zgłoszenia pisemnie pod RUTYNOWANA NIEMKA do Wieku. 35081

AGENT jako podróźniak poszukuje zlecenia za małym wynagrodzeniem; zna język polski i rosyjski. Łaskawe zgłoszenia listowne pod H. W. do Wieku. 35079

PRAWNIK IV. r. posiadający praktykę biurową, piszący na maszynach poszukuje posady u adwokata. Listy KAN-DYDA Administracji. 35075

NIEMKA inteligentna rutynowana, wychowawczyni przyjmie posadę do dzieci w lepszym domu. Zgłoszenia listowne pod NIEMKA do Administracji. 35074

MONTER mechaniczny, specjalista lamp żarowo - naftowych system „Kitsen“ na żądanie wyjechał na prowincję celem przeprowadzenia remontu. Łaskawe zgłoszenia listowne 8: Blud, Lwów, Siemkiewicz 11 dla montera. 35067

UKWALIFIKOWANY ślusarz - mechanik oraz monter samochodowy poszukuje posady. nalchemiel pomocnika szlifierskiego Łaskawe zgłoszenia listowne pod W. 23 Adm. Wieku. 35066

300 ZŁOTYCH i więcej dam za wyrobiecie posady woźnego przy tramwaju lub innej. Zgłoszenia listowne do Administracji pod A. K. 35062

NAUKA

SŁUCHACZ PRAW, mający praktykę biurową, bardzo zdolny nauczyciel, przyjmie lekcje we Lwowie lub zamieszkać na całonocnym przygotowaniu do egzaminu na wal. Zgłoszenia pod POJETNY do Adm. Wieku. 35094

PISANIA NA MASZYNACH

WYUCZAJĄ

KURSY HANBLOWE Z. OLSZEWSKIEGO Lwów, Kurkowa 38. Telef. 31-14 (Tramwaj „LD“, przyst. św. Antoni). 2918

Informacje i wpisy od godziny 10-12 i od 4-5. Przyjmuje się manuskrypty do przepisywania.

ULICA LEGJONÓW L. 31 Kola Polek rozpoczyna KURS i mieszczący modniarstwa i kroju. 34675

KURS kroju i modelowania rozpoczyna pierwszą koncesję nową szkołę „STEFANIA“. Lwów, Szaszkiewicz 6. — naprzeciw policji. — 34909

NAJNOWSZE roboty artystyczne wyucza w krótkim czasie po umiarkowanej cenie fachowa siła pedagogiczna. Informacje Łyczakowska 34 drzwi 11. 35126

PRZYGOTOWUJE się do wszystkich egzaminów prawniczych i rygorozów oraz egzaminu apelacyjnego. Zgłoszenia adwokat Weltz, Krasickich 18A. 34512

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy co 1-go i 15-go. — Cwiczenia większe wszelkich tańców odbywają się co niedzielę od 5-tel. Wpisy codziennie od 5-tel; Loeffler, Friedrów 5. 35091

16-00 LISTOPADA rozpoczyna się wieczorowe zbiorowe lekcje modniarstwa, dla pań nauczycielki i urzędniczki — uczeni Viot w Paryżu. Wpisy codziennie od 6-3 — Ochroń 6, oficyna, parter. 35073

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCA lub dochodząca matrychmiał potrzebna; Orłowska 67, II. p. drzwi 4. 35128

SŁUŻĄCA do wszystkiego od 15 przyjmie; Zimorowicza 3 — akty Zimnowa. 35133

PRZYJME mankurzystkę zaraz; Pasternak, Kościuszki 1. 35115

POMOCNIKA KANCELARYJNEGO do zarządu i tartaku — poszukujemy od 1. grudnia: Wymagane pismo kalendarzowe; utrzymanie kawalerskie; Podania własnoręcznie pisane i odpisy świadectw do Zarządu dóbr Lelechowickich; 29332

FRYZJERKE damską zarazem manikurzystkę, zdolną poszukać zaraz Zakład fryzjerski Józef Thienel Tarnopol; 2931

UCZNIA poszukuje dentysta Rappaport, plac Mariacki 1: 7. (gdzie kawiarnia de la Paix), Nauka 3-letnia, 250 zł; 34979

STENOGRAFJI — wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokołowska 39, 2685.

AGENCI miejscowi poszukiwani: Zgłoszenia osobiste: ulica Kordeckiego 6, II; p. Zakład; 35009

LEPSZA dziewczyna do wszystkiego, z gotowaniem: do dwóch osób i 5-cio letniego chłopczyka przyjmie natychmiast: Drogeria, Gródka 87, 35012

POSZUKUJE artystkę-malarkę na domowych warunkach: „Artislogos” Osolińskich 10, p. II; 35022

POSZUKUJE panienkę (freblankę) dochodzącą do 4-letniego chłopczyka, Zgłoszenia pisemne Dr. Lauterstein, Sykstuska 37, 35144

POSZUKUJE się dobrej kucharki do wszystkiego; Leńbertowicza 11, I, piętro drzwi na prawo, 35133

POSZUKUJE służącą z dobrym gotowaniem do wszystkiego; Gródka 10, parter na lewo od podz. II—I; — świadectwa wymagane, 35131

POSZUKUJE się maszynistę lub maszynistkę do specjalisty spawniczego; Słoneczna nr. 35, Parter, 35130

POSZUKIWANA pokojowa, umienna ładnie prac i prasować dobrą świadectwami, Zgłoszenia osobiste ul. Karłowicza 2, I, p. drzwi na lewo między godziną 2—4 popoł. 35118

SAMODZIELNEGO gospodarza (ekonomia) posiadającego niżej studia techniczne i dłuższą praktykę szczególnie w gospodarstwie mlecznym, należącym do kawalerii, wszelkie bezinteresowne przyjęcie do zarządu 200 m. folwarku w środkowej Małopolsce, Wymagana bezwzględna uczciwość i znajomość rzeczy i energiczność, Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami, oraz podaniem warunków do Biura Jacobiego, Lwów, Zimoroczna 14, pod T. M. 35121

PRZYJME chłopca do nauki szewstwa, Sykstuska 60, 35113

PANNA z dobrymi świadectwami umienna szyc do dwóch chłopczyków, trzydziści lat i różnorocznego poszukiwana; Zgłoszenia między 3—5 Sykstuska 29 II, piętro na lewo, 35112

OGRODNIK potrzebny w ogrodnictwie Konopnicy poczta Zimnowoda, Rzędowski, 35032

AKWIZYTORÓW ogłoszeń rutynowanych poszukuje PAT — Pasz Hausmana 3, pierwsze piętro, 35095

FABRYKA broni ARMA plac Benia 3 poszukuje od zaraz strzelców do ostrzeliwania broni wojskowej, Zgłoszenia się od 10 do 1 rano w biurze ruchu, 35091

KUCHARKA dobra i uczciwa tylko z długoletnimi świadectwami potrzebna; Potockiego 23 I, p. 35033

POSZUKUJE służącą do wszystkiego; Münzer, Kollataja 3; III, p. 35078

PANIENKA do wyrobu pudełek poszukuje I. Spitzelberg — Pańska 12, 35076

KWALIFIKOWANEGO „vorreiser” do debiny poszukuje tartak parowy „Wanda” w Krystynopolu, Posada do obopiecznia natchemniast, Do zgłoszeń dołączyć odpisy świadectw; 35019

DZIEWCZYNA do dziecka potrzebna zaraz; Piekarska 10; drzwi 6, I, p. 35068

POZWOZICIEL faktury potrzebny Zgłoszenia B. G. Michałowicz Dwernickiego 15, 35030

ROZMAITE

SZWAJNIA — Teatrńska 1 A, szycie wszelka białizna, — znaczą i haftuje ręcznie, robi mierzki ręczne, dsłurki maszynowe i wstawia maszynowo hafty i korekci (con-diale), Ceny bardzo niskie, 34682

OPASKI gumowe przeciw zmarszczkom, obwisłemu podbródkowi; Kosinec, Miłkowska 7, 34062

REDUKCJA cen nastąpiła w zakładzie kosmetycznym Berty Thiel, Lwów, Trybunalska 1, Pierwszorzędny, parafinowy systemem masaż twarzy, masażu i zabiegów fryzjerskich, 34638

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE skryptów, prac naukowych, podań oraz wszelkiej korespondencji, przyjmie po cenach przystępnych: Romańska, Zyblikiewicza Nr. 5, — dawniej 3, — 2756

AKUSZERKA samotna przyjmie Panie na czas słabości; Józefata nr. 3 parter, Deutschman, 34883

PUTRA przerabia na modne fasony, przyjmie do chemicznego farbowania oraz surowe do wyprawy; Władysław Sołk, kuśniercz, Kukowa 5, II, p. 34861

POMIESZKANIA maluje gęstwinie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych, dla P. T. Urzędników i Oficerów na 2 miesięczne raty najtańszej, Firma I. M. Leichter, znany Kłafien, malarz pokojowy i dekoracyjny; Lwów, Siemilawska 12 A, I, p. 2924

AKUSZERKA przyjmie panie na czas słabości; Niezamożnym ul. Walowa, 27, parter, 34506

SAMOCZODY—DOROŻKI LANDOLETY FORDA. Szolery, doradcza i wozów obecni i przyszli właściciele dorożek samochodowych, Jesteś za pasem, zima nadchodzi, Zao—patrzcie się na nowe samochody dorożki landolety FORDA; ewentualnie nadejście landoletowe, — gdy wapieniem jest dalsze przedłużenie koncesji na kursowanie ciarowych samochodów, Tam są również nowe otwarte samochody FORDA z nakładem budami landoletowymi lub bez, — Liczniki Argo i Taxag, Uwaga: Reperacja i przerabianie liczników (taksametrów) wszystkich systemów, „HAZOT” sp. z ogr. odp. Warszawa, Al. Jerozolimskie 23, — Telefon 269—96, Adres telegraficzny: Jarot, Warszawa, 2556

WALIZKI, kufry, teczki na akta, torbki damskie, wykonuje i naprawia: Erdelsheim, Kopernika 14, 35057

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmie panie, SOBIESKIEGO Nr. 30, parter, 34507

AKUSZERKA Łukowska z Warszawy — przyjmie panie; Asnyka 9, drzwi 2; 32519

RESTAURACJE poddziejawia się od zaraz, w renowym miejscu: Reflektanci z poważnymi ofertami; Ciotkwa zaraz potrzebna; Zgłoszenia listowne pod adresem Hrydlowa, Gródka Jagiellońska, Zastarskie przedmieście, 2933

OBŁADY wydaje w domu i do mieszkań, Konopnickiej (Jasna) Nr. 12, mieszkanie 6; 35043

I ZŁ: KOSZTUJE każda reperacja złączenia — wykonana stannem tylko u Mandia, Kopernika 14, 35053

TORBKI damskie skórzane i jedwabno perle, teczki na akta wyrobim i naprawiamy specjalista Barasch, plac Bernardyński Nr. 2, 35052

PERFUMY francuskie i wody toaletne kwiatowe na wazę sprzedaje natchemniast Enis, Skarbkowska 6, (obok kina Lew), 35049

PRZYJMUJE panie do domu; ul. Kochanowskiego 41 Lwów; 35106

AKUSZERKA Sekula przyjmie panie; Gródka 40 I, p. 35109

PRZYJMUJE roboty szpacetel, richelie maderu po 2 zł.; mierzki koszuje; Franciszkańska 8 parter lewy, 29534

FACHOWIEC posiadający lokal przemysłowy i magazyn 2 i pół wagonu pojemności poszukuje spółnika z 100—1200 dolarami w celu zrealizacji wytworów dobrej renowego masowego artykułu codziennego ogólnego potrzeby, Ryzyko wykluczone, Zgłoszenia pod FACHOWIEC do Adm. Wiek; 35132

POSZUKUJE spółniczek do pracowni sukien damskich, — Zgłoszenia do Adm. pod KLIENTELA, 35094

PRZYJMUJE do roboty suknie od 10 zł.; piaseczki od 20 zł.; koszuje od 25 zł.; szlafroki 5 zł., ul. Domitkowska 7; II, p. drzwi nr. 6, 35072

LICYTACJA w Konopnicy obok stacji, Zimnowoda u J. Ehrnfelda na różne narzędzia ślusarskie, tokarskie, roz—porazne roboty wagnarskie itp. dnia 15 listopada o godz. 1 popoł., 35064

ZAWIADOMIENIE Pierwszorzędna Pracownia sukien damskich „JOLANDA” Staszica 8 II p. (obecna Chorażczyzna) pod fachowym kierownictwem b. przykrawacza firmy Amali Stein, Władysław Skrypczuka, wykonuje roboty pierwszorzędnie po cenach konkurencyjnych, 35063

KUPNO I SPRZEDAŻ

Nakrycia alpakowe i z chińsko-srebra 34643 tanio — pierwszorzędnej jakości ANTONI HALSKI, Lwów, Sahleskiego 3.

KAMIENICA nowa piętrowa obok Rycekiej za 3.000 dol. do sprzedania; Kamienica 6, I; p. drzwi 8; 34678

25.000 CECIEL loco pięć „Sągniówka” okazynie sprzeda Elzha, Leżanów 37, 34137

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT” Lwów, ulica Batorego 4; 34213

NA SPŁATY! Wszelkie Maszyny i Motory poleca „PILOT” Lwów, ulica Batorego 4; Prospekt darmo i opłatnie; 34214

PIECE żelazne rozmaitej wielkości „Marfalus” Handal żelaza, Lwów, ul. Trybunalska 1, Właśc. W. Izycki, 35098

SKLEP spożywczy z ładnym pokojem i kuchnią i z całym urządzeniem przy przynajmniej ulicy jest natchemniast do sprzedania, Wiadomość z nieznośności: Leon Sapielw 63; w sklepie, — 34952

WILCZYCE sześciomiejscowa sprzedam, Marcina 30; 34961

OWIES — SIANO — SIOME — BURAKI PASTEWNE — droga przetargu publicznego zakupi wa większą ilość Mielicki Zakład Aprowizacyjny we Lwowie, ulica Kusze—wicza 1, I. Przetarg odbędzie się dnia 17 listopada 1925 o godz. 11 przedpołudniem w biurach Zakładu, — gdzie przeglad—można szczegółowo warunki, 34756

SPRZEDAM parcele budowlana, czarnozem piaszczysty 1.100 sążni, dwufrontowa, słoneczna, nadająca się na założenie wzorowej pensjonaty, Na miejscu: kanał elektryka, wodociąg, tramwaj; Dla przedsiębiorstw budowlanych możliwa dołowa rozparcelowanie; Pożądana kamienica z małym folwarkiem do dołata, Wiadomość: Bieniasz, Św. Piotra Nr. 23; — 34972

Panowie dbający o swoje zdrowie kupują najlepsze pierwszorzędne artykuły gumowe z gwarancją, tuż tyl: **S. FEDER** Lwów, SYKSTUSKA 7, 34911

Na prawdziwe dyskonta i odroczenia, — 34911 Za nadmienienie I Z w mark. p. 3 szt. franc. — 34911 Cenniki darm. 34920

PARCELE budowlane na raty przy drodze Lubiejskiej 6 m — nut od przystanku UL za teren kolejowym tanio do 50 — bycia; Wiadomość Dr. Morawiecki, Bourlarda 4 od 4—6; 34324

PIEC gazowy (Radiator) okazynie sprzedam, Wiadomość: ulica Batorego 20, sklep blawatay, 35006

KUPIE parę koni, miary do 17-let, młodych, żeby chodziły pojedynczo w pociągu, Zgłoszać się: Bartosza Głowackiego Nr. 20, piekarnia, 35016

FORTEPIAN krótki krzyżowy prawie nowy oraz pianino — okazynale sprzedam, Nowacki, Pańska 17, 35019

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego poleca Mieliska Wystawa plac Hsicki 10 pałac Bieładockich w podwórzu; 34591

NAJNOWSZE FORMY

wszelkiego rodzaju sprzedam z Paryża i sprzedaje, M. KOZŁOWSKA, właścicielka wyższ. Szkoły Krawiec, Akademicka 22, I, p. 35096

MASZYNE do pisania używana normalna lub mała kupie; Zgłoszenia listowne z podaniem adresu i ceny w Adm — strach Wiek pod PORTABLE; 34857

ZAKUPIMY wiekze Hości jadających rafowanych kartofli; z dołowa farmi na Lwowa, Zgłoszenia do Adm: Wiek pod GOŁOWKA NATYCHMIAST, 34901

ZŁOTO — srebro — perły — brylanty — diamenty kupie po najwyższych cenach Guterman, Sykstuska 14; 34923

DO SPRZEDANIA! Auto osobowe, marki Nesselrodt 45 P. S. nadające się na omnibus z 2 kuroserjami natchemniast, — Cośkolwiek do oglądania: Lesiencka fabryka drożdży, — Lesieniec pod Lwowem; 34917

FORTEPIAN długi „Hoibauer” okazynie sprzedam, Cłowa 10 w parterze na lewo, w godz. popołudniowych, 34456

Chazja! Aparat fotograficzny 9X12 za 150 kuchen kaffowych Ch. Weitherna, Gródka 1. 41, 35136

WANNY duża przedwojenna tanio do sprzedania; Banki 20 — fryzjer, 35146

BACZNOŚĆ Prowincja (która często nie orientując się pada chęcią omijki) na Nr. i Firmie Guterman Sykstuska 14 — poleca tylko alpakowe z fl. 1, 35140

MASZYNY specjalne do mierzkiowania i endlowania poleca Viala i Tissier, Lwów, Benisteina 1, 35143

CUKIERNIA — restauracja pierwszorzędna najlepiej prospe—rująca w mieście powiatowym z powodów rodzinnych — zaraz w całości do odsalecia; Zgłoszenia: Adm. Wiek Nowy pod „3.000 DOL.” 2937

SPRZEDAM sklep korzenny; Wiadomość, Biełarska 6, 35122

PIANINO koncertowe, krzyżowe czarne sprzedam okazynie, Łyczakowska 57, ołciay, I, piętro, 35124

PIEC rolet sklepowych, trawerzy, szyny 3 par drzwi i okien części wędzarnicze, komplet schodów debowych i pr., — okazynale do sprzedania, Lwów, Staszica 5, 35119

WOZKI, KOŁYSKI, ŁOŻKA DZIECIECIE, WYROBY KOSZYKARSKIE, OLBRZYMI WYBÓR, NAJ—TANIEJ POLECA WYTWORNIA A. KONIEWICZA, 2806 Lwów, BATOREGO 14.

RASOWY wiozlarz do sprzedania za 30 złotych ul. Krzywa 6; Budziński, 35117

REALNOŚĆ z gruntem sprzeda lub wdzierżawi willa Skiz; rogalka Łyczakowska gospodyn, 35110

FOLWARK SPRZEDAM ewentualnie wdzierżawię, około 200 morgów, budynek w dobrym stanie, Zgłoszenia do Adm — mistrz BLISKO LWOWA, 29056

SYPIALNIA czysta nie używana okazynie za 1.200 zł. do sprzedania; Schekr, Sobieskiego 10, 35098

MASZYNA do szycia kryta do sprzedania; Karmelicka 6 w podwórzu, warszt. ślusarski, 35070

WILLA z wolnym mieszkaniem sześciopokojowym do sprze—dania; Cena 4.500 dol. pin. am. Wiadomość w kancelarii adw. Dra J. Walisa ul. Chorażczyzna 18 35027

„LUCULLUS“

Restauracja, Lwów, Chorążczyzna 5 — poleca wykwiśniętą kuchnię pod kierownictwem nowego kuchmistrza. Obiady smaczne i suto z 3-ch dań (10 potraw mięsnych do wyboru) po 1 zł., kolacje z 2-ch dań po 90 gr. Abonament miesięczny ew. tygodniowy bardzo tani. Nadzwyczajna czystość. Skrzętna usługa. 35097

Książki i skrypta prawnicze

Zniszczone srebrne forebki

naprawia i odnawia systemem zagranicznym znany specjalista — **J. A. Wolf**, Lwów — ul. So-
cjalista — **J. A. Wolf**, błęskiego 2.

POSAD POSZUKUJĄ.

ABSOLWENT lwowski Eksportówki, starszy słuchacz praw początkowa znajomość języka angielskiego, obejmie posadę lub zajęcie biurowe na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do Adm: Wiek pod **NADZWYCZAJ PRACOWITY**: 9293

DROGUERZYSTA FARMACEUTYCZNY lat 45, Polak, praktyka lat 25, wyrabia wszelkie kosmetyczny rzeczy — poszukuje posady do drogerii lub do laboratorium w mieście lub na wjazd: z listami łaskawie do p: Broni-
sław Zaleskiego pod **DROGUERZYSTA**, Gródka 70 —
II: piatko. — 9297

SOBA Z OBYWATELSKIEJ RODZINY, lat 28, obrz: kat: zamezna, lecz sama jedna, straciwszy małżonka w Rosji na Wołyniu — poszukuje jakiegokolwiek możliwego zajęcia jako gospodyni na folwarku, probostwie, w domu z państwa lub starszego pana jako wychowawczyni dzieci pokojowa i t. p. na skromnych warunkach: Zgłoszenia: K: **BERCEWICZ**, Adm: Wiek Nowego. 9296

PRZYJME miejsce pomocnicy w sklepie spożywczym lub też mieszkanie za skromnym wynagrodzeniem. Listy Adm: Wiek pod **POMOCNICA**. 34960

ZDOLNY podróżujący katolik, z branży spożywczej, mały wyrobione stosunki handlowe w całej Małopolsce Wschodniej poszukuje posady: Warunki według umowy. Łaskawe zgłoszenia listowne pod **PODROZUJACY** 100 do Administr: Wiek Nowego. — 34902

MŁODY, energiczny; wysłużony wachmistrz Wojsk Polskich prosi na drogę o jakikolwiek posadę — pośrednictwo wynagrodzić. Łaskawe zgłoszenia pod **WACHMISTRZ** Adm: Wiek Nowego: 34912;

FACHOWIEC CEGLARSKI przyłmnie posadę kierownika cegielni od nowego roku: Posiadam doświadczenia praktycznego, dobre świadectwa, prowadzą samodzielną całą cegielnię i kszółkowść: Zajmę się również odbudową i uruchomieniem zniszczonych cegielni; reflektuję tylko na stałą samodzielną posadę: Łaskawe zgłoszenia pod **FACHOWIEC CEGIELNANY**, Żółkiew: 2923

DO największych tańców (na lekcjach, dancinżach, kompletach) przygrywa znakomity pianista. Wiadomość Łyczakowska 58, II, p. przez ganek na lewo W. S. lub Adm: Wiek Now. dla **MŁODY PIANISTA**. 9290

ZDOLNA, samodzielną korespondentką polsko-niemiecką i buchalterką z najlepszymi świadectwami, chrześcijanką: poszukuje posady na skromnych warunkach: Listy DLA **KORRESPONDENTKI** do Adm: Wiek. 34879

AKADEMIK poszukuje odpowiedniego zajęcia także bezinteresownie. Listy do Adm. pod **PROPOZYCJA**. 35142

PRASOWACZKA, loszulerka poszukuje posady: Wiadomość do Administr: Wiek Nowego pod **PRASOWACZKA**. 35134:

NAUCZYCIELKA francuskiego wyjeżdża chętnie na wieś. — Zgłoszenia z dokładnym podaniem warunków pracy **BONNES REFERENCES**. 35124

SZOPER — **MECHANIK** rutynowa siła poszukuje ubocznego zajęcia w zakresie swego zawodu: 6-8 godzina dziennie wolnych: Zgłoszenia pod **SOLIDNY A. A.** do Adm. Wiek: 3511.

INTELIWENTNA panna władająca językiem polskim i niemieckim przyłmnie popołudniowe zajęcia: — Zgłoszenia pod **MATURYSTKA** do Administracji Wiek. 35109.

POSZUKUJE posady do kamienicy: Jan Spiewak ul. Tatarska nr. 6. 35003

ENERGICZNY młody człowiek z wykształceniem średnim — poszukuje posady biurowej ewentualnie pozabiurowe zajęcia Listy pod **PRACA NIE HANBI** do Wiek. 34975.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

Zgubiono 10 bm. między 5-7 obok Czytelni Akademickiej lub cukierni Welza, sznur: pereł, zameczek z smaragdem. Upraszam łask. znalazcę o zwrócenie za wynagr. Zielona 57, I p. 35101

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydana przez P: K: U: Lwów. Słieber Henryk. Dekerta 14. 35021

DNIA 2 listopada zgineły 2 kozy: proszę o zawiadomienie — Czachowskiego 3 u właściciela. 35065.

do nabycia **A. MINCZELESA** w księgarni Lwów, Kopernika 2. 34935

PIECE oszczędnościowe MAGLE, WAGI

po cenach konkurencyjnych poleca **J. SCHUMANN** handel towarów żelaznych i artykułów technicznych Lwów, ul. Krasickich 18 A. (boczna Kazimierzowska). 34132

SZKOŁA PISANIA

na maszynie wszystkich systemów **EMIL URICH** Lwów, 3-go Maja 7. Wpisy codziennie. 34919

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej „**DOROTEUM**“, Leona Sapiehy 34. 35137

DOBRZE I TANIO PRZERABIA I POKRYWA KOLDRY I MATERACE FABRYKA POŚCIELI LWÓW, KORALNICKA 6. 33959

OZDOBNA NA 35099 DRZEWKO CZYTAJCIE WIEK NOWY. poleca **DOM TOWAROWY BERGERA** obecnie **F. Albrecht** Lwów, pl. Trybunałski 1

Większą ilość zegarków otrzymałem. — Zawiadamiam, że udzielam po przerwie chwilowej nadal **SPŁAT RATALNYCH**. Z wysokim poważaniem **MARJAN DĄJEWSKI** Lwów, ul. Akademicka 20. 2841



14

Zegarki na całe życie

H. GUTERMAN, Sykstuska 14

14

OPONY „MICHELIN“ łańcuchy samochodowe łożyska kulkowe :: :: :: poleca 2731 „**SKA**“, Lwów, ul. Wałowa 11a.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.